DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 4 lipca 1937 Nr. 183

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

III. KONKURS LETNI — SZCZEGÓŁY w NUMERZE

Podział Palestyny -- zależy od decyzji Ligi Narodów

LONDYN, 3. 7. ŻAT. Korespondent dyplomatyczny „Times" donosi, że **zalecenia Komisji Królewskiej zostały na ogół** zaakceptowane przez rząd, którego stanowisko w dniach najbliższych sformułowane będzie w specjalnej deklaracji. Anglia jako **władza mandatowa przedłoży** raport Lidze Narodów.

KROKI USTAWODAWCZE PODJĘTE BĘDĄ DOPIERO NA NASTĘPNEJ SESJI PARLAMENTU.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" stwierdza, że na skutek nawału doniosłych spraw politycznych, decyzję w sprawie sprawozdania Komisji Królewskiej odroczono na parę dni. Jak przypuszczają, rząd zaakceptuje najważniejsze zalecenia Komisji Królewskiej. Deklaracja rządu angielskiego ma zaznaczyć, że

DOPÓKI LIGA NARODÓW NIE ZAJMIE STANOWISKA WOBEC TYCH PROPOZYCJI, RZĄD ANGIELSKI NIE POCZYNI ŻADNYCH KROKÓW W TEJ MATERII.

O zjednoczenie wszystkich sił i podjęcie walki

Czołowi politycy angielscy przeciw podziałowi

Londyn, 3. 7. ŻAT. W artykule wstępnym pod nagłówkiem „Niebezpieczeństwo wyboru" „Jewish Chronicle" domaga się

zwołania natychmiast do Londynu narady z udziałem 20 lub 30 przywódców syjonistycznych,

celem ustalenia jednolitej linii politycznej przed kongresem syjonistycznym. Przywódcy syjonistów angielskich wywierają w tym względzie presję na egzekutywę.

Projektowana narada ma doprowadzić do zjednoczenia wszystkich sił syjonistycznych w obliczu nieuniknionej walki i opracować wytyczne polityki na okres najbliższy.

Według informacji „Jewish Chronicle" wielu czołowych polityków należących do wszystkich stronnictw angielskich, między innymi Winston Churchill, występują

stanowczo przeciwko podziałowi Palestyny.

Domagają się oni debaty parlamentarnej, zanim uskutecznione mają być tak istotne zmiany w polityce palestyńskiej, kontynuowanej od czasu wojny światowej. Politycy ci sądzą, że zalecając podział Palestyny Komisja Królewska **przekroczyła swoje kompetencje.**

Na Kongresie Syjonistycznym, który zbierze się za miesiąc, należy przygotować się do wyłonienia nowego kierownictwa, któreby zjednoczyło wszystkie siły ruchu syjonistycznego.

Na forum senatu amerykańskiego

Waszyngton, 3. 7. ŻAT. Senator Coopeland, który jak wiadomo zwiedził Palestynę, poruszył na forum senatu amerykańskiego sprawę projektowanego podziału Palestyny. Realizacja tego planu, oświadcza Coopeland, faktycznie uczyni z koncepcji angielsko-amerykańskiej w sprawie Palestyny z roku 1924 świstek papieru. Coopeland domagał się interwencji rządu amerykańskiego.

Zamach na burmistrza Betleem

Jerozolima, 3. 7. PAT. Na burmistrza Betlejemu — Araba dokonano w piątek wieczorem zamachu przy czym zarówno jego żona jak i obie córki zostały ciężko zranione kulami rewolwerowymi. Sprawca zamachu zbiegł.

Jerozolima, 3. 7. (ŻAT). Terroryści arabscy dokonali zamachu na burmistrza Betleem Issa Bendaka, który jest działaczem opozycji arabskiej i zwolennikiem emira Abdullaha. Terroryści oddali do mieszkania burmistrza 29 strzałów raniąc lekko żonę i córki. Zamach ten niewątpliwie pozostaje w związku z ostrą walką między muftim a emirem Abdullahem.

Kongres arabski

Jerozolima, 3. 7. (ŻAT). Część arabskiego komitetu domaga się zwołania kongresu wszystkich komitetów arabskich celem rozpatrzenia całokształtu sytuacji w szczególności projektu podziału Palestyny.

Zwycięstwo de Valery

Dublin. 3. 7. PAT. Wedle ostatnich doniesień rezultaty wyborów irlandzkich wyglądają jak następuje: Partia de Valery 21 mandatów, partia Cosgrave 10 mandatów, niezawiśli 5 mandatów, labourzyści 2 mandaty.

Zacznijmy zdejmować szczudła!

KRAKÓW, 4 lipca.

Zastępca dyrektora departamentu ogólnego Ministerstwa Skarbu p. Janusz Rakowski wygłosił onegdaj przez radio odczyt na temat aktualnych zagadnień gospodarczych kraju. Uważamy za wskazane zająć się bliżej tym odczytem dlatego, ponieważ od dłuższego czasu p. Rakowski uchodzi za jednego z najbliższych współpracowników p. wicepremiera Kwiatkowskiego i często informuje w zastępstwie p. wicepremiera społeczeństwo o nowych zarządzeniach gospodarczo - finansowych a także dlatego, ponieważ nowe zapowiedzi p. Rakowskiego wydają nam się być szczególnie doniosłe.

P. Rakowski zapowiada więc w pierwszym rzędzie prace nad całkowitym uzdrowieniem rynku pieniężno - kredytowego. Uzdrowienie to ma się wyrazić w powrocie do normalnego kredytowania obrotów gospodarczych. Jako jedno z najbliższych zadań ma być rozszerzenie po obu stronach — czynnej i biernej — działalności instytucji kredytowych oraz ustalenie właściwego stosunku stopy rentowności, uzyskiwanej z wkładów pieniężnych, papierów procentowych i akcji przemysłowych.

Gdyby zapowiedź ta została faktycznie zrealizowana, nastąpiłaby prawdziwa rewolucja w całym polskim życiu gospodarczym i finansowym. Obawiamy się, że p. Rakowski, formułując w ten sposób koncepcję uzdrowienia rynku pieniężno - kredytowego, nie zdawał sobie należycie sprawy z ogromu pracy przebudowawczej, jaka połączona jest z urzeczywistnieniem tej koncepcji.

Cóż to znaczy bowiem, w warunkach polskich, uzdrowienie rynku pieniężno - kredytowego?

Oznacza to zbliżenie się polskiego rynku pieniężno - kredytowego do rynków w Europie zachodniej. Oznacza to, że stopa procentowa Banku Polskiego musiałaby być albo podwyższona do rzeczywistej, a nie zreglamentowanej stopy procentowej, panującej w kraju, albo też musiałyby powstać warunki naturalne, któreby umożliwiły obniżenie stopy procentowej prywatnej do poziomu stopy procentowej banku emisyjnego. Na zachodzie instytucja emisyjna jest ostatnią rezerwą, do której apeluje się o kredyty. Tam też stopa dyskontowa banku emisyjnego jest z reguły wyższa niż dyskont w prywatnych instytucjach kredytowych. Życie gospodarcze czerpie wobec tego kredyty z banków prywatnych, tak, że instytucja emisyjna nie jest narażona na zbytni napór kredytobiorców i może w ten sposób spełnić właściwą jej rolę banku banków. Relacje stóp procentowych na giełdzie kredytu otwartego i wekslowego, na giełdzie papierów państwowych i obligacyj publicznych, a wreszcie na giełdzie akcyj prywatnych układają się na podstawie techniki arbitrażowej. W praktyce wygląda to następująco: Jeżeli na rynku pieniężnym wytwarza się duża płynność gotówkowa, wówczas maleje oprocentowanie kredytu otwartego i dyskontowego. Kapitał, szukający wyższej rentowności zwraca się zatem ku innym formom lokaty. Część jego odpływa na rynek papierów procentowych czyli obligacyj i rent państwowych, część zaś na rynek papierów dywidendowych, czyli akcji prywatnych. Dopływ kapitału na te dwa rynki powoduje wzmocnienie popytu na papiery procentowe i dywidendowe i przyczynia się do podniesienia ich kursów giełdowych. Wzrost kursów giełdowych tych papierów oznacza zkolei spadek ich rentowności. W ten sposób drogą naturalną zbliżają się trzy stopy procentowe tj. od kredytu dyskontowego, od papierów procentowych oraz dywidendowych do możliwie najdoskonalszej równowagi. Im większą równowagę może osiągnąć rynek pieniężno kapitałowy danego kraju, na tym zdrowszych podstawach opiera się ten rynek i tym pewniej i szybciej potrafi on samoczynnie wyzwolić z siebie siły regenerujące całe gospodarstwo społeczne.

Przedstawiliśmy w pobieżnym skrócie mechanizm rynku pieniężno - kredytowego na zachodzie Europy w tym celu, aby wskazać, jaka głęboka przepaść dzieli nas od tego wzoru. Trudno zresztą w ogóle mówić o istnieniu u nas jakiegokolwiek rynku pieniężno kredytowego. U nas Bank Polski jest pierwszym i najważniejszym dysponentem kredytu. W przeciwieństwie do instytucji emisyjnych na zachodzie Europy Bank Polski posiada jedną z najniższych w Polsce stóp procentowych. Stopa ta wynosi, jak wiadomo, 5 procent, gdy stopa banków prywatnych wynosi 9 procent a stopa nakreślona przez ustawę o lichwie pieniężnej nie może przekraczać 12 procent. Oczywiście, że życie niewiele sobie robi z ustawy o lichwie pieniężnej. W obrotach prywatnych, pozabankowych trudno jest otrzymać kredyt nawet na 15 procent. Zdaje się, że nie będziemy dalekimi od rzeczywistości, jeżeli przeciętną stopę procentową na t. zw. rynku ulicznym tj. u dyskonterów prywatnych, zarówno w mieście, jak szczególnie na wsi określimy na 20 procent w stosunku rocznym.

Fakt istnienia wyższej, niż nakreślona ustawą stopy procentowej, wynika zresztą ze stopy rentowności papierów procentowych. Papiery państwowe, a więc cieszące się zasadniczo w każdym kraju największym popytem — przynoszą u nas grubo ponad 12 procent rocznie. Nierzadko rentowność tych papierów wynosi 16 procent. Ale właśnie na przykładzie polskich papierów procentowych widzimy, jak i na zupełnie całkowicie zdenaturowanym rynku pieniężno - kredytowym mechanizm kursów żłobi sobie naturalne drogi rozwoju. Oto państwo wypuszcza papier, oprocentowany, dajmy na to, w stosunku 4 od sta. Po kilku dniach dopuszczenia tego papieru do obrotów giełdowych kurs jego spada do poziomu niższego, niż połowa wartości nominalnej. Człowiek, który subskrybuje taką pożyczkę w dniu emisji, który zatem płaci pełną wartość nominalną, uzyskuje z tego papieru tylko nieco ponad 4 procent. Natomiast inny człowiek, który ten sam papier zakupi po kilku dniach na giełdzie, zapłaci mniej niż połowę wartości nominalnej, czyli z kuponów tego papieru uzyska ponad dwa razy tyle, ile człowiek pierwszy. Wynika więc z tego, że państwo, wypuszczając papier daje mu oprocentowanie znacznie niższe, niż rzeczywiste, wskutek czego dla emisji papierów państwowych nie ma w Polsce zapotrzebowania.

Poza tym istnieje jeszcze mnóstwo innych stóp procentowych. Inaczej są więc oprocentowane kredyty budowlane z banków państwowych, inaczej kredyty hipoteczne, podlegające moratorium hipotecznemu, inaczej kredyty rolnicze, objęte ustawodawstwem finansowo - rolnym, inaczej kredyty urzędnicze, parcelacyjne, melioracyjne, i siewne, inaczej oprocentowanie zaległych podatków i składek w instytucjach ubezpieczeń społecznych inaczej wreszcie oprocentowanie pretensyj w sporach prywatno - prawnych. Cała ta pstra mozaika stóp procentowych jest całkowicie nieznana na wolnym, mniej więcej zdrowym rynku pieniężno - kredytowym. Stanowi ona dowód, że nasz rynek pieniężno - kredytowy przewiązany jest licznymi bandażami, utrzymywany jest sztucznymi zastrzykami podniecającymi, opiera się nie na naturalnych podstawach, lecz na szczudłach i kulach inwalidzkich, że — właściwie — rynku tego wogóle nie widać z pod kłębowiska skomplikowanych bandaży szpitalnych, i narzędzi ortopedycznych.

Kapitalista nie kupuje dziś akcyj przemysłowych, mimo że kursy akcyj na giełdach polskich utrzymują się na fantastycznie niskim poziomie. Od szeregu lat nasze spółki akcyjne nie apelują w ogóle do rynku pieniężnego. Akcje nie przynoszą dywidend, akcjonariusze zaś drobniejsi przyzwyczaili się traktować swój kapitał, ulokowany w akcjach jako „non valeur". Nasze giełdy akcyjne są martwe, zainteresowanie naszych kapitalistów kursami akcyj i obrotami giełdowymi jest minimalne, nieznany jest u nas typ obcinacza kuponów, z zapartym tchem śledzącego rozwój kursów akcyj, interesującego się nowymi emisjami, przegrupowaniami kapitałów w łonie poszczególnych spółek, interesami holdingowymi, fuzjami koncernów, zmianami na stanowiskach rad nadzorczych. Największe nasze dzienniki nigdy nie przynoszą sprawozdań z walnych zgromadzeń wielkich spółek akcyjnych, sprawozdań, które w dziennikach wszystkich innych krajów stanowią sensacje, czytywane przez najszerszą publiczność, nominacje w naszych spółkach akcyjnych, to przeważnie posunięcia polityczne, a nie komercjalne. Słowa: giełda, akcja, nowa emisja, akcja założycielska i tp. wywołują u nas przeciągłe ziewanie.

Uzdrowienie rynku pieniężno - kredytowego jest nie jednym z najważniejszych, ale absolutnie najważniejszym zagadnieniem gospodarczym kraju. Jest ono ważniejsze, niż bezrobocie, niż poświęcenie nowych dróg, lokomotyw i gmachów reprezentacyjnych. Jest ważniejsze nawet, niż święta wojna z Żydami, wraz z problemami kolonialnymi, surowcami, a nawet i z Ozonem.

Bo będziemy mieli wszystko przy zdrowym rynku pieniężno - kredytowym. I zatrudnienie i dobre drogi i gmachy publiczne i surowce.

Rząd, który dokona dzieła odbudowy rynku pieniężno - kredytowego w Polsce będzie rządem historycznym, o którym z wdzięcznością wspominać będą wszystkie przyszłe pokolenia.

J. D.

Co uchwalił klub dyskusyjny posłów i senatorów

Warszawa. 3. 7. PAT. Dnia 3 lipca o godz. 11 przed południem odbyło się w gmachu Sejmu posiedzenie klubu dyskusyjnego posłów i senatorów uczestników walk o niepodległość pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu p. Bogusława Miedzińskiego. Po szczegółowym zapoznaniu się z przebiegiem sprawy przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego, zebrani jednomyślnie postanowili wyrazić najostrzejsze potępienie gorszącej samowoli ks. arcybiskupa krakowskiego Sapiehy i udzielić rządowi wszelkich pełnomocnictw w kierunku uniemożliwienia podobnej samowoli na przyszłość.

W tym celu zebrani podpisali wnioski o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu, ponadto upoważnili prezydium klubu do przedstawienia rządowi poglądów i dezyderatów wyrażonych w toku obrad klubu.

P. Prezydent nad morzem

Gdynia. 3. 7. PAT. Dziś rano o godz. 8.30 pociągiem specjalnym przybył do Juraty p. Prezydent R P. z małżonką oraz z domem wojskowym i cywilnym. Przybyli z panem Prezydentem gen. Schally, ks. Humpola, kpt. Kryński oraz kpt. Hubert. Na dworcu w Juracie powitał pana Prezydenta wojewoda pomorski Raczkiewicz, w imieniu dowódcy obrony wybrzeża komandor Frankowski oraz starosta morski Potocki. Pan Prezydent zamieszkał w willi funduszu oficerskich domów wypoczynkowych.

„Pawilon pokoju"

Paryż. 3. 7. PAT. 9 lipca nastąpi otwarcie na wystawie paryskiej „Pawilonu pokoju" W inauguracji pawilonu wezmą udział czołowe osobistości politycznego świata francuskiego i zagranicznego. Znaczna część pawilonu, który należy zaliczyć do najbardziej udanych, poświęcona jest Lidze Narodów i jej dziełu.

—<>—

Protest niemiecki przeciw wynikom Gordon-Benneta

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Bruksela, 3. 7. (B). Wpłynął protest aeroklubu niemieckiego domagający się anulowania tegorocznych zawodów o puchar Gordon Benneta, w związku ze zmuszeniem aeronautów niemieckich do lądowania przez samoloty czeskie. W Brukseli zwracają uwagę na to, iż nie może być mowy o jakiejkolwiek pomyłce ze strony Czechów, gdyż nad Czechosłowacją przelatywały niemal wszystkie balony i że tylko Niemców zmuszono do lądowania, podczas gdy Francuzów i Belgów zostawiono w spokoju.

—<>—

Pożar w fabryce gumy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Olkusz. 3. 7. (PAT) Wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych w dniu 2 bm. powstał pożar w jednym z magazynów fabryki gumy „Wolbrom" w Wolbromiu niszcząc znajdujące się tam zapasy węży gumowych, pierścieni, płyt gumowych, oraz materiał techniczny. Straty wynoszą 60.000 zł. Towar był ubezpieczony. Strat w budynkach nie ma.

Krwawe starcie policji z bezrobotnymi

Warszawa. 3. 7. PAT. Robotnicy pracujący na robotach publicznych w Ciechanowie woj. warszawskiego zorganizowali strajk, domagając się zwiększenia czasu pracy lub podwyżki. W dniu 2 lipca br. strajkujący zebrali się przed gmachem starostwa i nie czekając na wynik prowadzonych pertraktacyj z inspektorem pracy, usiłowali wtargnąć do wnętrza gmachu. Na wezwanie policji do cofnięcia się i rozejścia zebrani pod burzeni przez agitatorów obrzucili policję kamieniami oraz powybijali szyby w oknach starostwa, wobec czego policja zmuszona była rozproszyć demonstrantów siłą, po czym spokój został całkowicie przywrócony. W wyniku zajścia, został ranny kamieniem w głowę st. post. Wiśniewski, dwie zaś osoby lekko pokaleczone. Stan zdrowia st. posterunkowego Wiśniewskiego, którego odwieziono do szpitala, jest ciężki.

Fala aresztowań w Hiszpanii

Cudzoziemcy opuszczają Hiszpanię

Hendaye, 3. 7. PAT. W Lerida skazano na karę śmierci czterech lotników, którzy prowadzili propagandę na rzecz gen. Franco wśród lotników wojskowych. U jednego z nich znaleziono legitymację „Falangi hiszpańskiej".

Wielka fala aresztowań, zapoczątkowana odkryciem organizacji szpiegowskiej w Madrycie i Barcelonie, trwa nadal. Wielu działaczy komunistycznych i anarchistycznych, a zwłaszcza należących do P. O. U. M. (Trockiści) usunięto ze stanowiska, pomimo braku konkretnych poszlak. Ogromna ilość cudzoziemców opuszcza Hiszpanię. Na naczelnych stanowiskach pozostali niemal wyłącznie Hiszpanie

Jednocześnie uległy likwidacji wszystkie cudzoziemskie organizacje partyjne.

W Walencji aresztowano 100 osób oskarżonych o faszyzm.

Ministerstwo obrony narodowej w Walencji wydało rozporządzenie grożące karami za szerzenie propagandy politycznej wśród wojska. W motywach tego rozporządzenia mówi się m in., że powodzenie wojenne zależne jest od dyscypliny i jednolitości wojska, którą uniemożliwia gwałtownie szerząca się propaganda.

W. Brytania zwiększa flotę na Morzu Śródziemnym

Londyn. 3. 7. PAT. Flota angielska na Morzu Śródziemnym zostanie wkrótce zwiększona o pancernik „Worspite" pojemności 31.000 tonn. Powraca on z Malty, gdzie poddany był przezbrojeniu. Pancernik „Malaga" tego samego typu co „Worspite" uda je się natomiast na Maltę, aby zastąpić okręt „Queen Elizabeth" jako okręt admiralski floty śródziemnomorskiej. — Okręt Queen Elizabeth" bowiem przybył na wody angielskie z racji uroczystości koronacyjnych i pozostaje dotychczas w Portsmouth gdzie przeprowadzane są zmiany w jego uzbrojeniu. Okręt „Royal Oak" przerwał swoje podróże do wybrzeży Walii i stoi w Portsmouth gotowy do wyruszenia w razie potrzeby na wody hiszpańskie. Okręt ten, posiada podobnie jak „Worspite" i „Malaga" 8 dział 15 calowych i specjalne przeciwlotnicze wieże pancerne.

Lotniczka Earhart wzywa pomocy

San Francisco, 3. 7. PAT. Krążownik angielski „Achilles" przejął wczoraj o godz. 23 według czasu Greenwich sygnały S. O. S. od lotniczki Earhart. Pozycja „Achillesa" jest nieustalona.

Z Honolulu udało się w kierunku wyspy Howland 11 hydroplanów. Dziś wieczorem dotrą one do wyspy i natychmiast rozpoczną poszukiwanie okolic.

Z Los Angeles nadeszła wiadomość, że jeden z krótkofalowców przejął słabe sygnały radiowe na fali 31 mtr., odpowiadającej długości fali aparatu Earhart.

Londyn, 3. 7. PAT. Słynna na cały świat lotniczka amerykańska Amelia Earhart, która 1 czerwca rozpoczęła lot dookoła świata, znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie. Earhart wystartowała wczoraj z Nowej Gwinei, pragnąc dostać się na małą, zaledwie 2 mile długości liczącą wyspę koralową Howland, położoną na Pacyfiku między N. Gwineą a Honolulu. Z Nowej Gwinei dzieliło ją do wyspy Howland 2.500 mil Pacyfiku bez możności lądowania. O północy otrzymano od Amelii Earhart radiówkę, donoszącą, iż wskutek silnych wiatrów przeciwnych, jej zapas benzyny się wyczerpał i że posiada jej jeszcze zaledwie na pół godziny lotu. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że Amelia Earhart wraz ze swoim towarzyszem nawigatorem Manningiem musieli opuścić się na wodę i obecnie samolot ich prawdopodobnie unosi się gdzieś na Pacyfiku. Mają oni w samolocie specjalną łódkę z kauczuku oraz pasy bezpieczeństwa i w razie gdyby samolot nie mógł się długo utrzymać na powierzchni wody, istnieje możność utrzymania się przez pewien czas w kauczukowej łódce bezpieczeństwa.

Stacja nadawcza straży pobrzeżnej w Honolulu nadała komunikat, że lotniczka osiadła prawdopodobnie na morzu w odległości około stu mil od wyspy Howland. O godz. 20-tej znajdowała się ona w odległości 160 klm. od tej wyspy, a przylot jej na wyspę oczekiwany był mniej więcej w godzinę później.

PRZEGLĄD PRASY

Podział

Znamy już opinię sędziwego bojownika sprawy syjonistycznej, M. M. Usyszkina na temat podziału Palestyny. Jego stanowisko — to uparte, bezwzględne: „nie!" uzasadnione nie tylko sentymentalizmem historycznych i narodowych wspomnień, ale i twardą, realną argumentacją. Warto dla przeciwstawienia zapoznać się z poglądem innego, wybitnego przywódcy palestyńskiego, M. Smilańskiego. Ten świetny znawca problemów palestyńskich, trzeźwy zawsze w ocenie sytuacji i zimny — aż do okrucieństwa! — tak zapatruje się na zagadnienie podziału Palestyny, pisząc w Bustanai:

Dobro, które tkwiło w „mandacie", jako w tworze przejściowym, nie zostało przez nas należycie wykorzystane. Bujaliśmy w wyższych regionach, snując złote sny i plany, a nie przygotowując zdrowego podłoża dla okresu pomandatowego.

Nasza sytuacja polityczna wyjaśnia się przy podziale Erec-Izrael. Mglistość która zakrywała sferę „mandatu", a która nosiła w sobie bakcyle największych niebezpieczeństw — rozwieje się. Sytuacja gospodarsza niegnie poprawie, bo niewątpliwie żydowska część Erec-Izrael otrzyma statut polityczny, równy dominium. Obszar, który ma być przeznaczony pod budowę naszego państwa jest niesłychanie mały, ale według ostatniej wersji granice naszego państwa ciągnąć się będą od granic syryjskich do granic Egiptu. Wynika z tego, że pętla nad naszą szyją ma być nieco rozluźniona. Zresztą należy także brać pod uwagę i ten moment, że wielki obszar Gaza — Ber-Szewa — Akaba, który należeć będzie do części angielskiej, będzie otwarty dla kolonizacji żydowskiej.

„Czy mamy się więc zgodzić na projekt podziału Palestyny? Według mego zdania, nie mamy innego wyjścia. Musimy tylko zdobyć takie warunki dodatkowe, które umożliwią rozrost w przyszłości. Myślę, że takie warunki można w obecnej chwili otrzymać. Co się zaś tyczy kwestii „podcięcia skrzydeł syjonizmu", gdy się zgodzimy na podział — należy stać na stanowisku, że wiara i tęsknota narodowa, jeżeli płyną z głębi serca, a nie są tylko pustym frazesem, nie mają potrzeby poddawać się na wieki podziałowi, dokonanemu przez ludzi, bo tęsknota i wiara nie są przemijające a podział ludzki może minąć".

M. Smilański staje na stanowisku tej grupy Żydów palestyńskich, którzy niezależnie od przynależności partyjnej widzą w powstaniu państwa żydowskiego pierwszy etap dalszej walki o pełną realizację ideału palestyńskiego. W małym, ale własnym państwie żydowskim chce ta grupa widzieć to, czym Piemont był przed zjednoczeniem Włoch, albo — jeśli sięgnąć do dziejów żydowskich — czym Judea była w okresie Hasmonejczyków.

Patos Palestyny

P. Lucjan Rościszewski, współpracownik „Czasu" zwiedza obecnie Palestynę i pisze piękne reportaże o ludziach i sprawach palestyńskich. Jest bystrym obserwatorem, który nie tylko bacznym okiem spogląda na osady palestyńskie, ale wnika w ich istotę i treść życia „nowych ludzi na starej ziemi". Oto wrażenie z Daganii:

W wędrówce swej przez kolektywy palestyńskie, uderzało mnie wciąż to samo spostrzeżenie. Twarze spotykanych żydów były inne i jakże inne, niż fizjognomie żydów z Nalewek, lub nawet z Tel Awiwu. Począwszy od Ramat Rachel, poprzez górski kibuc Kiriat-Anavim, poprzez gościnny Ein Harod widziane twarze mężczyzn i kobiet, a przede wszystkim dzieci, były jednakowo niepodobne do swych braci z Płoskirowa czy Brześcia. Jak gdyby w parusetniej pracy na roli ezdrelońskiej, zatraciły się rysy Żyda, wiecznego tułacza. Jak gdyby nieznany dotąd trud przetopił w nowe formy oblicze Żyda, chłopa palestyńskiego.

Zmiana, zauważona i tak trafnie opisana przez p. Lucjana Rościszewskiego jest naprawdę uderzającą, ale jej przyczyna jest zrozumiała. Autor wymienia dwa miasta: Płoskirów i Brześć — dwa symbole martyrologii żydowskiej. To nie tylko praca na roli, ale fakt, że znika bicz ucisku i prześladowań, a Płoskirów i Brześć są koszmarnym widmem, a nie rzeczywistością — jest właściwą przyczyną zmiany fizjognomii i samopoczucia Żyda palestyńskiego.

„Przyjaciele" -- sąsiedzi

Nie jest rewelacją, że prasa hitlerowska raduje się każdym objawem niepokojów w Polsce, a każdy konflikt bez względu na jego tło wyolbrzymia do wielkich rozmiarów. Nieprzychylne, zjadliwe głosy zachodnich „przyjaciół" stały się już chlebem codziennym. Prasa polska na ogół nie cytuje tych głosów („by nie mącić, dobrych sąsiedzkich stosunków"), chyba że chodzi o jakiś głośny wypadek. — „Kurier Poznański" żali się dopiero teraz na prasę hitlerowską:

Z prasy zagranicznej najobszerniejsze relacje i omówienia sprawy z ks. metropolitą Sapiehą zamieściły pisma niemieckie, wyzyskując ten incydent do walki z Kościołem Katolickim w Niemczech i posługując się w tytułach niektórych wiadomości zawołaniem: „Polsko, twa zguba w Rzymie"...

Jak wiadomo, nie chodzi tu o żadne „zawołanie", lecz po prostu o cytat z „Kordiana" Słowackiego. Czyżby „Kurier Poznański" o tym nie wiedział? A poza tym stanowisko prasy hitlerowskiej nie powinno wywoływać zdziwienia. W Trzeciej Rzeszy często zacierają ręce z radości, obserwując rozmaite konflikty, „odruchy" i agitację przeciw tej czy innej części ludności w Polsce. Materiału dostarcza czasem sam „Kurier Poznański".

Po wizycie

Minęły przyjęcia, ucichły wiwaty, zdjęto już flagi, a przeciętny obywatel daremnie szuka wytłumaczenia celu pięknej wizyty dostojników rumuńskich. Język dyplomatyczny rozmaitych enuncjacyj jest tak „barokowy", że nic z tego nie można zrozumieć. Rozumie natomiast prasa zagraniczna a wedle „Robotnika" głosy prasy angielskiej streszczają się w następującej ocenie:

Wizyta króla rumuńskiego w Polsce jest szeroko omawiana przez prasę angielską.

Mówi się o osi Warszawa—Bukareszt, która ma być czymś równoległym do osi Berlin — Rzym.

Odseparowanie Rosji od sojuszniczki Francji — Czechosłowacji, rozluźnienie Małej Ententy, osłabienie paktu francusko-sowieckiego — oto są cele, — według przypuszczeń prasy angielskiej — rokowań polsko-rumuńskich podczas wizyty królewskiej w Polsce.

Jeżeli powyższe sprawy były przedmiotem rokowań polsko-rumuńskich, to istnieje przypuszczenie, że nie odbyły się one bez porozumienia z Niemcami, i że w konsekwencji prowadzą do wzmożenia się wpływów niemieckich we wschodniej Europie.

System odwoływania artykułów

O sprawie „Czasu", który przez trzy dni nie ukazywał się, a potem „odwołał" swój, skonfiskowany zresztą, artykuł pisze „Słowo":

Uważamy, że problem „Czasu", nie powinien przejść bez echa. Z chwilą, kiedy w założeniach systemu rządów polskich jest dopuszczenie do głosu opinii, nawet wprost opozycyjnej, musi się wydać dziwnym stosowanie szykan czysto administracyjnych, a więc nie mających sankcji prawnej przeciw pismom, których stanowisko trudno nazwać bezwzględnie wrogim, nie tylko dla państwa, bo o tym nawet nie ma mowy w tym wypadku, ale nawet dla rządu. Również nie pojmujemy, czy ktoś może przypuszczać, że system odwoływania artykułów wstępnych, zwłaszcza jeśli były skonfiskowane, a więc do czytelników nie doszły, może cokolwiek w sytuacji poprawić.

Artykuł „Słowa" nosi tytuł: „Łamać kręgosłup — to zła pedagogia". (Al)

ŻYCIE POLITYCZNE

Jeszcze u Ukraińcach i Żydach

W prasie ukraińskiej toczy się nadal żywa dyskusja na temat zagadnienia polsko-ukraińsko-żydowskiego. Dyskusję tę zainaugurowało, jak już pisaliśmy, „Diło" artykułem zatytułowanym „Antysemityzm, interes, sentymenty", w którym autor, pełen szlachetnego współczucia dla niedoli mas żydowskich w Polsce, wskazywał na pewną zbieżność interesów żydowsko-ukraińskich w dziedzinie walki o równouprawnienie. Artykuł „Diła" odbił się żywym echem w prasie żydowskiej. Po tym artykule nastąpiły enuncjacje wybitnego polityka ukraińskiego, posła Dra Barana, poruszające zagadnienie ukraińsko-żydowskie. Równocześnie zamieścił „Nowyj Czas" obszerniejszy artykuł wstępny o „Ukraińcach i Żydach". „Nowyj Czas", który również reprezentuje politykę Unda i Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej podnosi, że wspomniany artykuł został w „Dile" umieszczony jako korespondencja z Warszawy napisem przez początkującego publicystę i miał charakter czysto informacyjny. Część prasy żydowskiej i polskiej wyczytała w nim rzeczy, których artykuł nie zawierał. Na alarm „Warszawskiego Dziennika Narodowego" z tego powodu „Nowyj Czas" odpowiada:

Charakterystyczny jest ten strach przed ukraińsko-żydowskim porozumieniem. Nieraz znajduje ten strach swój wyraz na łamach prasy polskiej i to nie tylko endeckiej, jakkolwiek za polskich czasów w rzeczywistości porozumienia między Żydami a Ukraińcami nie było. Blok mniejszości narodowych? Tak jest, był taki blok podczas sejmowych wyborów w roku 1922-gim, ale był tylko blokiem częściowym (bez galicyjskich Ukraińców). Faktycznie był to tylko blok techniczny podyktowany względami ówczesnej ordynacji wyborczej.

„Nowyj Czas" zgadza się z byłym posłem Hirschornem, że w owym czasie mniejszości narodowe nie były jeszcze dojrzałe do takiej polityki. O ile chodzi o aluzję, że posłowie ukraińscy weszli wtedy w porozumienie z rządem generała Sikorskiego, dziennik jest zdania, że był to tylko epizod o takim znaczeniu, jak ugoda polsko-żydowska z min. Stanisławem Grabskim.

Jakiejkolwiek koncepcji wspólnej polityki mniejszości narodowych obawiali się przede wszystkim galicyjscy Żydzi. Dlatego jak od ognia odżegnywali się oni nawet od technicznego bloku wyborczego w roku 1928-ym.

Odrzucając stanowisko negatywnego ustosunkowania się do zagranicznej polityki prohitlerowskiej „Nowyj Czas" dochodzi do takich konkluzyj:

W stosunku Ukraińców do Żydów nic się w ostatnich czasach nie zmieniło. Politycznego antysemityzmu u nas nie było ani nie ma. Polityczny antysemityzm powstaje tam, gdzie istnieje proces asymilacji Żydów. U nas tego procesu nie było. Jednakowoż ani w przeszłości ani w teraźniejszości żadne z ukraińskich odpowiedzialnych ugrupowań nie podsyca naszych emancypacyjnych wysiłków na ekonomicznym polu hasłami w stylu „Żydzi i masoni" czy „żydo-komuna" lub „biej Żydow spasaj Rasiju", apelując do najniższych instynktów mas. Prowadzimy na ekonomicznym polu walkę, opierając się na zasadach chrześcijańskiej etyki. Wychodzimy z założenia, że kto dzisiaj stosuje gwałt w stosunku do Żyda, jutro będzie robił to samo w stosunku do własnego rodaka. Nie postępujemy tak dla pięknych oczu Żydów, ale we własnym interesie. Tak było w przeszłości, tak jest teraz. Co się tyczy jakiegokolwiek dogadania się na temat wspólnej akcji politycznej, to naprowadzone głosy prasy żydowskiej dają dostateczny dowód, że to ciężka sztuka. A wciąż podkreślamy: po polskiej stronie przed taką akcją istnieje paniczny strach.

Afryka Południowa -- kraj wielkich kontrastów

Przymrozki czerwcowe w Johannesburgu, zimne wiatry w Kaplandzie, upały w Durbanie. — Podwójna moralność w stosunku do białych i czarnych. — Ciekawa wędrówka listu z Nairobi do Kapsztatu. — Niedoszły wieczór dyskusyjny w hinduskim kółku literackim w Nairobi oraz spotkanie z działaczami hinduskimi w Kapsztacie. — Poniewieranie godności narodu o wielkiej kulturze. — Z żydowskiego życia kulturalnego.

(Od naszego specjalnego wysłannika do krajów afrykańskich)

KAPSZTAT, 15 czerwca.

Mój pobyt w Afryce południowej ma się ku końcowi. Za trzy dni wyruszy stąd okręt, który ma mnie trasą wzdłuż zachodniego wybrzeża Afryki zawieźć z powrotem do Europy. Czas zatem ująć w konkretne formy wrażenia jakie nagromadziły się w ciągu pięcio-tygodniowego pobytu mojego w Unii.

Afryka jest krajem wielkich kontrastów. Wysoko ku niebu sterczy szczyt Kilimandżaro (6.000 m.) we wschodniej Afryce i wieczny śnieg pokrywa grzbiety sąsiadujących pasm górskich, — ale już w odległości kilku zaledwie mil tuż nad samym wybrzeżem przez cały prawie rok panują upały trudne do zniesienia dla człowieka, wychowanego w klimacie europejskim. Coś podobnego zaobserwować również można w Unii. W Johannesburgu zanotowano w ostatnich dniach bardzo silne nawet przymrozki, w wielkich magazynach popyt na towary zimowe jest niebywały, w górach spadły obfite śniegi, w Kaplandzie wieją porywiste wiatry zimowe a — w Durbanie lato w całej pełni. Masowy zjazd „letników" ze wszystkich stron Unii, a przybysze chętnie zażywają rozkoszy, jakie dają ciepłe promienie słońca, plaża oraz orzeźwiające wiatry od morza.

Unia jest krajem wszelkiej wolności. Może, tu człek wygadać się ile mu się żywnie podoba, — byli sobie i tacy, którzy w dniu koronacji krytykowali samego króla, wymieniając wszystkie jego wady i nikomu nie przeszło nawet przez myśl pociągnąć takiego człowieka do odpowiedzialności — ale równocześnie na każdym prawie kroku napotyka się na objawy prześladowań i ucisku w stosunku do ludzi, których jedynym grzechem jest to, że nie mogą być zaliczeni w poczet rasy białej.

Kopalnie złota w Transvaalu zajmują pod względem produkcji jedno z pierwszych miejsc na świecie, milionowe majątki nagromadzone są w ręku jednostek a w tym samym czasie nędza i bieda szerzą się w najszerszych kołach ludności (czarnej, oczywiście!).

Południowa Afryka pozostaje pod silnym wpływem kultury angielskiej. Podobnie jak w Anglii kładzie się tu szczególny nacisk na podtrzymywanie zewnętrznych oznak życia moralnego. W niedzielę bezwzględny spoczynek panuje po miastach, kina i teatry są nieczynne, a przeważnie i kawiarnie są pozamykane. Rzuca się natomiast w oczy niezwykła ilość samochodów zdążających w kierunku peryferyj miast. Samochodami tymi jadą przeważnie pary młodszej i starszej generacji. A gdy który ze spacerowiczów zabłądzi w niedzielę wieczorem na jakieś przedmieście, wówczas wrodzona dyskrecja powstrzyma go od zajrzenia chociażby nawet do jednego z wielu samochodów stojących w ciemnych ustroniach na odosobnionych miejscach z pogaszonymi wewnątrz światłami. Jest to forma nierządu bardzo rozpowszechniona, a nie do pomyślenia w żadnym innym kraju, mniej pozornie dbającym o moralność publiczną. Równocześnie jednak najmniejsza chociażby próba zbliżenia się białego mężczyzny do czarnej względnie kolorowej kobiety karana jest ciężkim więzieniem do dwóch i więcej lat... Oto ten dziwaczny kontrast w stosowaniu zasad moralności i interpretowaniu tego co wywołuje publiczne zgorszenie.

— — — — — — — —

W ostatnich dniach na oddziale „Poste restante" w Cape Town doręczono mi list z nader licznymi pieczęciami przeróżnych urzędów pocztowych. Okazuje się, że list ten poganiał za mną poprzez wiele miast, póki nie został mi wreszcie doręczony w Cape Town. List ten, noszący datę jeszcze 27 kwietnia, został do mnie wystosowany przez koło literackie Hindusów w Nairobi „U. K. Oza" a nadszedł na tamtejszy oddział „Poste restante" już po moim wyjeździe ze stolicy Kenyi. Pozwolę sobie tu zacytować urywki ze wspomnianego listu:

„Z miejscowego dziennika angielskiego dowiedzieliśmy się o Pańskim pobycie w Nairobi. Mieszkańcy hinduscy we wschodniej Afryce z zainteresowaniem śledzą rozwój sytuacji Żydów w Polsce oraz w wielu innych krajach i bylibyśmy WPanu głęboko zobowiązani, gdyby zechciał przybyć do naszego koła literackiego na wieczór dyskusyjny. Z przyjemnością przysłuchiwalibyśmy się Pańskim wywodom o sytuacji Żydów...

List kończy się słowami:

„Jesteśmy przekonani, że rozmowy pomiędzy przedstawicielami Żydów a Hindusów mogą być nie tylko ciekawe, ale również pouczające i możnaby z nich wyciągnąć odpowiednie wnioski co do przyszłości obu narodów, których los wykazuje tyle podobieństw..."

Na skutek mojego wcześniejszego wyjazdu z Kenyi nie mogłem już skorzystać z zaproszenia Hindusów w Nairobi, podano mi natomiast adres wpływowych Hindusów w Unii, z którymi spotkałem się w Cape Townie, a wieczór przed moim wyjazdem spędzony w ich gronie był, dla mnie przynajmniej, „nie tylko ciekawy, ale i pouczający".

Hindusi w Afryce południowej traktowani są lepiej aniżeli tubylcy, korzystają z pewnych przywilejów, daleko im jednak do faktycznego pełnego równouprawnienia. Hindusi korzystają w pewnej mierze z autonomii personalnej, mają swój samorząd i rządzą się w swym życiu wewnętrznym wedle własnego statutu. Istnieje nawet urząd specjalnego wysokiego komisarza dla obrony praw Hindusów. Komisarz ten zostaje delegowany przez rząd indyjski. Mimo wszystko, współbracia 300-milionowego narodu skarżą się na nieustanne poniżanie ich godności ludzkiej w kraju, dla którego rozwoju przyczynili się w stopniu nie mniejszym może aniżeli dzisiejsi władcy tej ziemi. Dopiero ostatnio wniesiony został do parlamentu w Cape Town projekt ustawy mający zabronić ludziom rasy białej pracować w przedsiębiorstwach hinduskich. Wnioskodawcy całkiem niedwuznacznie dali do zrozumienia, że jest „poniżej godności" białego człowieka spełniać rozkazy ludzi innej rasy. Dopiero gdy przedstwiciele ludności hinduskiej w Unii złożyli uroczyste zapewnienie, że zwolnią pracujących u nich europejczyków stanęło coś w rodzaju „gentlemen agreement" na podstawie którego zdjęto z porządku dziennego wniesiony projekt ustawy.

— Ale gdzie jest logika wyjątkowych zarządzeń przeciwko nam — zapytują Hindusi czyż mamy dopiero dowodzić, że naszą starą kulturą nie mamy się czego wstydzić i zakrawa chyba na ironię twierdzenie, że my nie jesteśmy dojrzali do pełnego równouprawnienia a Burowie mają dbać o nasze „wychowanie obywatelskie"?! A czy działanie rządu, który pod presją przeprowadzenia poniżającej nas ustawy zmusił nas do zwolnienia białych pracowników, nie pozostaje w rażącej sprzeczności z interesami kraju, gdzie sprawa „poor whites" (biednej białej ludności!) jest jedną z największych bolączek? Czy tym samym rząd nie przyczynia się do większego jeszcze natężenia biedy?

No tak, jest to jedno z tych pytań, na które brak odpowiedzi, a należy je chyba zaliczyć w poczet tych wielu kontrastów, w które obfituje życie w Unii.

— — — — — — —

Afryka Południowa jest typowym krajem bussinesu. Ludzie chcą się wzbogacić, a rozumie się, że Żydzi nie stanowią wyjątku pod tym względem. Wartość człowieka oceniana tu jest wedle wartości złota przezeń posiadanego, co też przeważnie decyduje o społecznym stanowisku danej jednostki. To też było dla mnie miłą niespodzianką poznać właśnie w społeczeństwie żydowskim szereg jednostek, które mimo wieloletniego pobytu w Unii nie „zafrykanizowały się" i z podziwu godną zawziętością uprawiają swą działalność pozostającą w rażącej sprzeczności z bussinesem.

Kluk — nazywa się młody człowiek, którego poznałem w Johannesburgu w jednym z biur Federacji Syjonistycznej. Przyznać trzeba, że w Afryce Płd. aparat syjonistyczny pracuje wyśmienicie. Wobec tego, że ma się tu do czynienia z przeważnie zasobnym elementem żydowskim, nic dziwnego, że wyniki wszelkich zbiórek na cele palestyńskie są tu bardzo wydatne. Jest przecież rzeczą powszechnie znaną że właśnie płd. Afryka pokrywa większą część budżetu palestyńskiego.

Wysłannicy Keren Hajesod w Afryce południowej prowadzą doniosłą akcję uświadamiającą w najszerszych kołach ludności żydowskiej i spełniają tym samym w pewnej mierze i misję kulturalną. A jeśli aparat Keren Hajesod w Afryce płd. nie pracuje li tylko mechanicznie i akcją uświadomienia narodowego wnika w najszersze warstwy społeczeństwa żydowskiego, jest to w bardzo znacznej mierze zasługą Kluka, który niejednokrotnie odbywał wędrówkę po najdalszych zakątkach Unii, docierając wszędzie tam, gdzie chociażby żyją dwie-trzy rodziny żydowskie. A jeśli się czyta statystyki o wynikach akcji Keren Hajesod w Afryce płd. to trzeba pamiętać, że wiele jest w tym pracy Kluka. A pomimo długoletniego pobytu w Unii, Kluk dotąd nie mógł się zżyć ze środowiskiem. Tęskno mu za krajem, w którym życie żydowskie pulsuje w całej pełni.

Zalmen Awin nazywa się inny młody człowiek, którego poznałem znowu w Cape Townie. Awin jest nauczycielem hebrajskiego w miejscowej Talmud Torze. Rzadko tylko ma wolną chwilę, gdyż w godzinach wolnych od nauki w szkole udziela prywatnych lekcyj, zajmuje się pracą syjonistyczną, wygłasza referaty itp. Przy wytężającej pracy nauczycielskiej Awin ładnie zarabia, nawet na stosunki afrykańskie, ale wszyscy wiedzą, że Awin nie ma pieniędzy, bo wszystko co zarabia inwestuje w książkach. Awin posiada nie tylko najbogatszą bibliotekę w Cape Town, ale zbiorem około 4.000 tomów najnowszej literatury hebrajskiej i żydowskiej nie miał by się czego powstydzić nawet w Warszawie albo w Nowym Jorku. A wydawcy żydowscy na szerokim świecie wiedzą już, że skoro tylko ukazuje się jakakolwiek wartościowa nowość, trzeba ją przesłać Awinowi do Cape Townu.

W kraju bussinesu znajdują się też jednostki prawie że odseparowane w swym środowisku szkół, książek, referatów i w ogóle działalności uświadamiającej. Również tych ludzi zaliczyć należy w poczet kontrastów afrykańskich.

SZ. GOTTLIEB.

W OBRONIE WOLNOŚCI I KULTURY

Komisariat propagandy i jego działalność kulturalna. -- Jak uratowano stare dzieła sztuki katalońskiej? -- Ludowy charakter sztuki katalońskiej. -- Organizowanie szkół i bibliotek w prowincjach, położonych blisko frontu. -- Artyści i intelektualiści w służbie republiki

Wywiad z komisarzem Jaume Miravitlles

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Barcelona w lipcu.

Ministerstwo propagandy. Instytucja ta powstała w państwach totalnych, a rola jej polega na podjudzaniu mas i skrupulatnym ukrywaniu przed opinią publiczną najbardziej w oczy kłujących prawd. Instytucja ta układa listy książek, przeznaczonych na spalenie, zaszczepia wśród młodzieży kult dla masakry wojennej, tysiącem jarmarcznych sposobów przytłumia ludzkie sumienie i głos zdrowego rozsądku.

Dlatego też przykry refleks wywołuje fakt, że tę samą nazwę nosi instytucja, której cele są wprost przeciwne, której działalność jest zaprzeczeniem tego wszystkiego.

Komisarjat propagandy przy rządzie katalońskim w Barcelonie powinien był raczej nosić nazwę „Komisariatu wołania o sprawiedliwość". Zadaniem tego urzędu jest wszak ukazywanie opinii publicznej świata wstrząsających dokumentów zbrodni, popełnianych przez faszyzm na terenie Hiszpanii. Dokumenty o mordowaniu kobiet i dzieci w otwartych miastach, o niszczeniu bogactw kulturalnych. Ale komisarjat ten nie ogranicza swej działalności do zbierania dokumentów o zniszczeniu, lecz od samego początku swego istnienia postawił sobie także inne, niemniej ważne zadanie: uchronić od zniszczenia bogate pomniki kultury katalońskiej, rozsiane po całym kraju.

Na czele komisariatu propagandy stoi człowiek młody wiekiem, ale wyróżniający się energią i zmysłem organizacyjnym. Jaume Miravitlles liczy zaledwie trzydzieści lat. Od wczesnej młodości brał udział w wielu powstaniach, w które tak bogaty był hiszpański, a w szczególności kataloński ruch wolnościowy. W roku 1925, a więc w osiemnastym roku życia, Miravitlles został skazany na trzydzieści lat katorgi za udział w spisku anty-monarchistycznym. Udało mu się jednak uciec do Paryża, gdzie spędził kilka lat jako emigrant polityczny wraz z wielu innymi wybitnymi przywódcami Hiszpanii republikańskiej. Z zawodu Miravitlles jest pisarzem, opublikował szereg prac o katalońskim ruchu wolnościowym oraz z dziedziny historii kultury. Dzięki zdolnościom oratorskim zdobył sobie szybko popularność i w lipcu 1936 roku, po wybuchu powstania, powierzono mu od razu odpowiedzialne stanowisko komisarza milicji ludowej. Miravitlles należy do partii prezydenta Companysa, „Esquerra Republicana".



Jaume Miravitlles

Uzyskanie wywiadu z Miravitllesem nie należy do rzeczy łatwych, gdyż młodego komisarza niesposób oderwać od jego zajęć nawet na pół godziny. W biurze, mieszczącym się w ładnym pałacyku, czekają zawsze dziennikarze, delegacje zagraniczne i kierownicy oddziałów, podlegających komisariatowi propagandy. — Wcale nie na modłę hiszpańską pracuje się tu po 16 i 20 godzin na dobę. Rozmowę naszą często przerywa telefon, lub wejście któregoś z sekretarzy, ale Miravitlles nie traci wątku rozmowy.

W ostatnich artykułach poruszałem sprawy polityczne Katalonii. Dzisiejszą rozmowę z komisarzem Miravitllesem postanowiłem więc poświęcić zagadnieniom kulturalnym, by dać Czytelnikom obraz działalności kulturalnej rządu katalońskiego w czasie wojny. Komisariat propagandy spełnia bowiem tymczasowo również zadania ministerstwa oświaty i kultury. Miravitlles przyciągnął do współpracy najlepszych katalońskich pisarzy, artystów, historyków i badaczy, filmowców i fotografów. Nakładem komisariatu ukazują się dzieła pisarzy katalońskich, oraz poważne pismo, poświęcone sprawom kultury katalońskiej, „Nova Iberia", wydawane w kilku językach.

— Wypadki lipcowe postawiły przed nami w pierwszym rzędzie zadania wojskowe i gospodarcze. Ale nie zapomnieliśmy też o potrzebach kulturalnych naszego kraju. Musieliśmy dokonać szeregu pilnych reform społecznych, jak reforma szkolna, reforma prawa małżeńskiego. To wszystko poszło łatwo, drogą dekretów, którym nikt się nie przeciwstawiał. Równocześnie stanęło przed nami zadanie ratowania skarbów naszej kultury, rozsianych po miastach i wsiach. W małych kaplicach i starych, historycznych zamkach, znajdujących się na samej linii frontu, znajdowały się największe dzieła średniowiecznej sztuki katalońskiej, obrazy i freski nie ocenionej wartości. Trzeba było ratować te skarby przed niszczycielską ręką wroga, ale także nieraz z rąk nieodpowiedzialnych elementów antyfaszystowskich, które w podnieceniu i egzaltacji pierwszego okresu walk gotowe były zniszczyć je doszczętnie. — Artyści i miłośnicy sztuki naszego kraju dobrowolnie zgłosili się do tej pracy. Z narażeniem życia szli na pierwszą linię frontu i ostrożnie, umiejętnie zdejmowali ze starych murów freski i nawet mozaiki. Udało się nam w ten sposób uratować prawie wszystko, co przedstawiało rzeczywistą wartość artystyczną. Dowodem tego była wystawa tych wszystkich uratowanych dzieł sztuki, którą przenieśliśmy też potem do Paryża.

— Następnym naszym zadaniem było zorganizowanie szkół w prowincjach, położonych blisko frontu. Większość nauczycieli rozbiegła się w popłochu i dzieci pozostały bez szkół. Obec-

„Allah jest wielki"*)

Doskonała, pouczająca i aktualna książka. Jak z podtytułu wynika starali się autorzy przedstawić dzieje upadku i wydźwignięcia się świata muzułmańskiego w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Zamierzenie to udało się im w zupełności. Nazwiska „udziałowców" tej spółki autorskiej nie są chyba obce czytającej publiczności. Mohammed Essad-Bej jest autorem bardzo ciekawego reportażu o dziejach, metodach i organizacji bolszewickiej Czerezwyczajki (G. P. U.), przed niedawnym zaś czasem wydał doskonałą biografię Mahometa, której w tłumaczeniu poskim jednakże dotychczas nie widziałem. Wolfgang von Weisl znany jest nam wszystkim jako wybitny, pełen temperamentu publicysta, z którego wywodami i poglądami można się in merito zgadzać lub nie, które frapują jednak zwykle swą śmiałością ujęcia i oryginalnością koncepcji. Trzeba stwierdzić, że współpraca obu tych indywidualności autorskich, należących do różnych, chwilowo nawet wrogich sobie światów, dała dobre wyniki.

W krótkim wstępie historycznym kreślą autorzy a raczej szkicują dzieje Islamu od chwili wystąpienia Mahometa i starają się wykryć główną sprężynę tego zdumiewającego zjawiska dziejowego, jakim jest zwycięski pochód Islamu t. zn. naprzód Arabów (VII — IX w.), następnie zaś Turków (XIV — XVII w.) Tą sprężyną jest w ujęciu autorów — pustynia. Zdobywcza ekspansja Islamu jest zwycięstwem synów pustyni nad ośrodkami kulturalno-cywilizacyjnymi otaczającego ich świata. Bo Islam zwyciężał mieczem, a nie przekonaniem. Z chwilą jednak, gdy zwyciężone narody poczęły oddziaływać na synów pustyni wyższością swego poziomu cywilizacyjnego, rozpoczynał się okres upadku i rozkładu. Tak było w pierwszych stuleciach naszego tysiąclecia z Arabami — aż dopiero Turcy wnieśli świeże soki żywotne w rozkładający się organizm Islamu. Źródłem regeneracji stała się znów pustynia, a raczej bezmiary stepowe środkowej Azji. A począwszy od 1683 r. nowy okres rozkładu, trwający bez przerwy przez dwa stulecia.

Z końcem XIX w. kalifat konstantynopolitański znalazł się w stanie ostatecznego upadku. Na tronie sułtanów zasiada wówczas dziwny człowiek, sułtan Abdul Hamid. Dla osób postronnych okrutnik, mizantrop, nieprzejednany wróg reform, w rzeczywistości zaś chytry dyplomata, żarliwy wyznawca proroka, ożywiony myślą o przywróceniu świetności kalifatu, pierwszy świadomy bojownik panislamizmu. Idea panislamizmu znajduje oparcie i zrozumienie u — Wilhelma II. widzącego w niej doskonały taran przeciw pozycjom imperialnym Wielkiej Brytanii w Azji. Wkrótce przyszła jednakże rewolucja młodoturecka, w miejsce panislamizmu wstąpił nacjonalizm turecki i chimeryczna koncepcja panturanizmu, t. j. przyłączenia do Turcji tych obszarów Azji, które stanowiły kolebkę Turków. Klęska w wojnie światowej kładzie kres wszystkim marzeniom. Z dużą wnikliwością, posługując się umiejętnie źródłami dokumentarnymi, roztaczają autorzy przed nami misterną sieć wielkomocarstwowej polityki na Bliskim i Średnim Wschodzie w czasie wojny światowej. Polityka ta zmierzała w okresie wielkiej wojny do przeciwstawienia kalifatowi sułtana tureckiego aspiracyj narodowo - państwowych Arabów. Następstwa tej polityki przerosły zamierzenia jej inspiratorów. Dojrzała świadomość narodowa ludów Islamu na całej olbrzymiej przestrzeni od Maroka aż po Afganistan. Wprawdzie dwa naj-

*) Essad-Bej — Wolfgang von Weisl. — „Allah ist gross" — Niedergang und Aufstieg der islamischen Welt von Abdul Hamid bis Ibu Saud. — 1 tom, str. 533 — Wyd. Dr Rolf Passer, Wiedeń.

nie w miasteczkach i wsiach wokoło frontu aragońskiego czynne są szkoły, obejmujące około 60 tys. dzieci. Zajęliśmy się też organizowaniem ruchomych bibliotek zarówno dla milicjantów, jak i dla ludności cywilnej w pobliżu frontu.

— Komisariat wydaje obecnie biuletyn codzienny w dziesięciu językach o nakładzie 30 tys. egzemplarzy. Specjalne miejsce zajmują biuletyny, wydawane dla prowincyj, zajętych przez faszystów. Jeden z biuletynów wydaje się nawet w narzeczu galijskim, inny kolportuje się w znacznej ilości na Balearach.

* * *

Komisariat propagandy stał się ośrodkiem odradzającej się kultury katalońskiej. Jako pisarz Miravitlles wpłynął też na ożywienie życia literackiego Barcelony.

Literatura katalońska należy do najstarszych literatur Europy. Już w XIII w. kwitła w Katalonii poezja i specyficzna forma powieści ludowej. Monarchistyczny absolutyzm uciskał kulturę katalońską, która była zawsze wyrazem dążeń wolnościowych.

— Czy są jeszcze dziś w kraju przeciwnicy języka katalońskiego?

— Przeciwników nie ma, nie mieliby już dziś miejsca w Katalonii. Istnieje jednak partia robotnicza wpływowa, która do niedawna zupełnie ignorowała język kataloński, co przyniosło im zresztą znaczne szkody i odsunęło od nich pewne koła katalońskie, przywiązane do swego języka i kultury.

— Czyżby to mieli być anarchiści?

— Tak. Do niedawna całą swą akcję propagandową prowadzili oni wyłącznie w języku hiszpańskim. Ignorowali nową kulturę katalońską nie potrafili ocenić jej znaczenia dla mas katalońskich.

— Co stanowi nić przewodnią sztuki katalońskiej?

— Jej charakter ludowy. Nasi artyści i pisarze wyszli z ludu i wyrażali zawsze jego bóle i dążenia. Również muzyka i bardzo rozwinięta w Katalonii sztuka taneczna mają charakter wybitnie ludowy. Jest to niemal czysty folklor. W przeciwieństwie do większości innych krajów a także do pozostałej Hiszpanii, sztuka nigdy nie była u nas na usługach arystokracji. Była to sztuka religijna, ale pozbawiona mistycyzmu. Również w formie sztukę naszą cechuje niezwykła prostota Te tradycje naszej kultury tłomaczą fakt, że intelektualiści Katalonii od pierwszej chwili stanęli po stronie walczącego ludu. Artyści oddali swój talent na usługi walczącej republiki, malują plakaty kreślą sceny z frontu, a pisarze płomiennym słowem bronią naszej wspólnej słusznej sprawy.

S. J. SCHNEIDERMAN.

Księżna Windsor otrzymła w podarku brylantową broszkę królowej Wiktorii

W tych dniach otrzymała księżna Windsoru po darunek z małej francuskiej mieściny Vence, któ ry książęcej parze sprawił wielką radość. Jest to kosztowna brosza, ręcznej roboty, wysadzana dwo ma wspaniałymi brylantami. Klejnot ten należał kiedyś do królowej Wiktorii i dostał się w nieco niezwykły sposób do rąk księżnej.

Do broszki dołączony był list sześćdziesięcioletniej Anny Marii Fleury z Vence, która podaje hi storię tej broszy. W r. 1895 królowa Wiktoria — znajdująca się w podróży po Francji musiała za trzymać się na krótki czas w Vence, albowiem złamała się oś jej wozu. Królowa pozostała przez dwie godziny w domu młodej podówczas madame Fleury. Po pewnym czasie otrzymała pani Fleury z Londynu piękną broszkę z listem od kró lowej. Kiedy pani Fleury dowiedziała się o ślubie księcia Windsoru, postanowiła przesłać jego mał żonce ten wspaniały klejnot.

Mimochodem

Mickiewicz i Słowacki na usługach masonerii...

Czy znacie prześliczną satyrę Andre Gide'a p. t. „W lochach Watykanu"? Opowiada nam ona, jak chytry jakiś aferzysta wymyślił historyjkę o uwięzieniu papieża przez wolnomularzy. Serdecznie ubawić się można perypetiami bohatera, który z głuchej prowincji francuskiej wybrał się do Rzymu, by uwolnić papieża. Lepszej satyry na niedorzeczną legendę o rządach masonerii nikt chyba nie napisał, dlatego dobrze się stało, że mistrz Boy-Żeleński przetłumaczył ją na język polski, jako, że u nas w Polsce legenda o wszech potężnej masonerii ma tysiące zwolenników nawet wśród ludzi, skądinąd całkiem normalnie myślących.

Niedawno przyniosło jedno z czasopism francuskich niezwykle ciekawą statystykę masonerii europejskiej. Dowiedzieliśmy się z niej, że masoneria jest stosunkowo najsilniejszą w Anglii, Francji i krajach skandynawskich, a najsłabszą w krajach wschodnio-europejskich. Silną więc jest masoneria tam, gdzie nie ma dużych skupień żydowskich, a słabą tam, gdzie żydostwo mieszka w zwartych masach. Król angielski jest np. masonem, ale chyba głupiec nieuleczalny uwierzy, że polityka angielska otrzymuje dyrektywy od masonerii, będącej „narzędziem żydostwa międzynarodowego". W Szwajcarii jest masoneria też dość silna, ale nie ma wśród niej Żydów. To samo powiedzieć można o krajach skandynawskich. Natomiast w takich Salonikach, mieście o dość poważnym odsetku ludności żydowskiej, nie ma loży masońskiej. Ciekawi jesteśmy, co na to powiedzą niektórzy publicyści obozu endecko-klerykalnego, tak dalece tępi umysłowo, że nawet powstania polskie uważają za dzieło Żydo-masonów...

Jak dalece komiczną może być sytuacja publicysty endeckiego, węszącego wszędzie machinacje wolnomularstwa, świadczy sprawozdanie sygnowane „w. t.", z ostatniego zeszytu „Ruchu Literackiego", jakie ukazało się w „Myśli Narodowej". W „Ruchu Literackim" umieścił np. p. Zetowski studium p. t. „Mickiewicz i Słowacki w kręgu sugestii wolnomularskich". P. Zetowski wywodzi po prostu, że „Dziady" są poetyczno-dramatyczną transpozycją obrzędowości wolnomularskiej. Co się zaś tyczy wędrówek „Kordiana" Słowackiego, p. Zetowski inspiruje, że „są one niczym innym tylko symbolicznym przygotowaniem do wtajemniczenia się w najwyższe stopnie wolnomularstwa", a Kordian po przeobrażeniach zostaje „doskonałym masonem". Nie czytaliśmy studium p. Zetowskiego, dlatego powstrzymujemy się od wszelkiego sądu, ale wydaje się nam to wszystko jakimś snem koszmarnym, który powstać mógł tylko w wyobraźni endeckiej, specjalnie spreparowanej. Mniejsza jednak o p. Zetowskiego, bo interesuje nas pocieszna nieporadność sprawozdawcy „Myśli Narodowej". Gide kpi sobie z legendy o wolnomularzach, a publicystyka endecka doprowadziła do tego, że dwaj najwięksi poeci polscy pozostają rzekomo w kręgu sugestii wolnomularskich. A ponieważ wolnomularstwo jest tylko maską anonimowego żydostwa, przeto...

Moassi.

---

dojrzalsze organizmy państwowe mahometańskie, t. j. Turcja i Persja, poszły własnymi drogami i przyswajając sobie szereg zdobyczy cywilizacji europejskiej, przeprowadziły równocześnie rozdział kościoła od państwa, a tym samym nie są dziś aktywnymi elementami ruchu panislamskiego, — to jednak wchodzą one w dalszym ciągu w skład duchowej wspólnoty Islamu i prędzej czy później będą się musiały przyłączyć także do politycznych dążności tej wspólnoty. Ta duchowa jedność daje Islamowi przewagę nad rozbitą i skłóconą Europą. Ośrodkiem krystalizacyjnym dążności Islamu jest obecnie Saudia, Islam odnalazł źródło swej pierwotnej siły — pustynię. Tam odnajduje swą moc i zdobywczość nowy Islam, wolny od sekciarskich zniekształceń, który przezwyciężył swój wiekowy pasywizm, zwrócony ku świętym miastom Mekce i Medynie, oparty o prawo koranu. Znowu rozlega się magiczne wołanie: „Allah jest wielki", „Wojownicy proroka pukają dziś znowu jak przed 13 stuleciami do bram Europy; im dłużej trwa rozdarcie Europy, tym więcej czasu będą miały ludy Islamu dla koncentracji politycznej i duchowej i tym trudniejsze będzie naprawienie błędów, które się obecnie robi. Dekadencja hegemonii europejskiej na Wschodzie nie jest następstwem słabości technicznej lecz psychicznej".

Trzy niebezpieczeństwa zagrażają dziś pozycjom wielkomocarstwowym Europy na Wschodzie. Możliwość sojuszu bloku turecko-persko-iraskiego z ruchem panarabskim. W ten sposób powstaje na drodze morskiej i lądowej do Indyj i na Daleki Wschód wielkie mocarstwo, panujące nad brzegami basenu śródziemnomorskiego. Drugie niebezpieczeństwo, to utrata wpływów w Lewancie (tu uwypuklają autorzy olbrzymie strategiczne znaczenie Palestyny). Trzecie i największe, to możliwość porozumienia między ruchem emancypacyjnym Islamu a panazjatyckimi planami rasy żółtej. Bo państwa i ludy Islamu rozłożyły się między Europą a 800-milionową masą żółtych i brunatnych narodów Azji.

Przejawy i emanacje ruchu odrodzeniowego świata muzułmańskiego śledzą autorzy na wszystkich obszarach zamieszkałych przez wyznawców proroka. Nie udzielają Europie rad, rejestrują fakty, starają się ukazać kulisy gry i jej głównych autorów. W zakończeniu dochodzą do wniosku, że na ruinach Imperium Ottomańskiego powstał nowy świat, będący ogromnie doniosłym elementem polityki światowej.

Książkę należy przeczytać, wykaz źródeł, umieszczony na końcu książki stanowi jej bardzo cenne uzupełnienie. Omawiana książka daje ciekawy obraz tych przemian politycznych i duchowych, jakie zachodzą na Bliskim i Średnim Wschodzie, tj. w tym regionie geopolitycznym, którego integralną częścią składową jest Żydowska Siedziba Narodowa.

Z. R.

BUDGE BIJE GŁADKO GRAMMA W FINALE TURNIEJU WIMLEDOŃSKIEGO

W finale turnieju wimbledońskiego Donald Budge (Ameryka) zdecydowanie pokonał w trzech setach Gramma, wygrywając 6:3, 6:4, 6:2. Cały mecz trwał zaledwie godzinę i pięć minut. Tym samym Budge zdobył tytuł nieoficjalnego mistrza świata.

J. KAPIAK ZWYCIĘŻA NA 7 ETAPIE WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI

W piątek po jednodniowym wypoczynku w Poznaniu, rozegrany został 7 etap wyścigu kolarskiego dookola Polski na trasie Poznan—Włocławek (217 klm.).

Zwyciężył J. Kapiak w czasie 7,34,05, 2) Wiśniewski, 3) Napierała. Drużynowo prowadzi nadal Polska III 69,40,41,4, 2) Polska I 69,42,54, 3) Polska II, 4) Polska IV, 5) Węgry, 6) Rumunia, 7) drużyna francusko-włoska.

Indywidualnie po ukończenie 7 etapu prowadzi Napierała przed Wasilewskim i Kapiakiem J.

POLSCY KOLARZE WYGRYWAJĄ W RYDZE

W międzynarodowych zawodach kolarskich w Rydze odnieśli kolarze polscy Popończyk i Pił szereg poważnych sukcesów.

Rząd rumuński wycofuje na razie ustawę o „ochronie pracy narodowej"

Bukareszt. 3. 7. (ŻAT) Ze źródeł dobrze poinformowanych komunikują, że rząd rumuński wycofał na razie projekt ustawy „o ochronie pracy narodowej", która przewiduje ograniczenie dostępu mniejszości narodowych do pracy w przedsiębiorstwach prywatnych w stosunku 1:4 do ogółu zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie robotników i pracowników. Wycofanie projektu pozostaje w związku z tym, że na jesieni prawdopodobnie we wrześniu, br., odbędą się nowe wybory parlamentarne, i partia rządząca nie chce w okresie przedwyborczym angażować się z projektem ustawy, który niewątpliwie oddali od obozu rządowego wszystkie mniejszości, stanowiące blisko 30 pct ludności Rumunii. Zaznaczyć należy, że prezes partii liberalnej Bratianu, jest przeciwnikiem projektu ustawy, dzieląc stanowisko kół gospodarczych, że mniejszości stanowią ważny czynnik w życiu gospodarczym Rumunii, wobec czego ustawa pociągnie za sobą przykre konsekwencje dla gospodarki narodowej.

Szczegóły nieudałego zamachu stanu na Łotwie

Spiskowcy -- na żołdzie hitlerowskim

Ryga, 3. 7. (z). Policja łotewska wpadła — jak już po krótce donieśliśmy — na ślad zamachu stanu, przygotowanego przez organizację faszystowską „Donnerkreuz". Pod zarzutem udziału w planie zamachowym aresztowano 32 osoby, a wśród nich profesora uniwersytetu i b. dyrektora banku państwa. Przyznali oni się do winy i wkrótce mają odpowiadać przed sądem za zdradę stanu. Wśród skonfiskowanych materiałów znajduje się obfita korespondencja z zagranicznymi organizacjami. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że korzystali oni z poparcia finansowego narodowych socjalistów w Niemczech, którzy ponadto dostarczyli spiskowcom broni, znalezionej w wielkich ilościach.

Ta sama organizacja usiłowała dokonać w r. 1934 zamachu stanu, czemu jednak zapobiegł prezydent Ulmanis, rozwiązując parlament i wprowadzając dyktaturę. Odtąd spiskowcy rozwinęli intensywną działalność podziemną, organizując na wzór niemiecki oddziały szturmowe, których członkowie składali przysięgę swemu wodzowi Celminczowi na wierność aż do śmierci, a ślubowanie to umacniali przez wpisywanie własną krwią swego nazwiska na fotografii „wodza". Podczas ceremonii przysięgi używano kostiumów a la „Ku Klux Klan", aby nikt nie wiedział, kim są inni członkowie sprzysiężenia. Każdy członek sprzysiężenia musiał złożyć pisemne oświadczenie, iż popełnił samobójstwo. Miało to na celu możliwość sprzątnięcia spiskowców, którzyby zdradzili organizację, przy czym wobec władz upozorowane byłoby samobójstwo przez włożenie do kieszeni zamordowanego wspomnianego listu.

Zjazd w sprawie autonomii Śląska

Katowice, 3. 7. (K) W niedzielę w godzinach przedpołudniowych obradować tu będzie wielki zjazd niepodległościowców i sympatyków P. P. S. pod hasłem utrzymania autonomii Śląska. Po zbiórce na rynku katowickim nastąpi pochód do hal wystawowych, gdzie toczyć się będą obrady. Omawiane będą aktualne sprawy polityczne, a m. in. sprawa antysemityzmu w Polsce.

Zamach na sekretarza „Czarnego Frontu"

Praga, 3. 7. (z) Władze bezpieczeństwa zawiadomione zostały o napadzie na sekretarza „Czarnego Frontu" w Pradze Henryka Grunowa, najbliższego współpracownika Ottona Strassera. Grunow, częstokroć wymieniany w związku z niedawnym straceniem młodzieńca żydowskiego Helmuta Hirscha na mocy wyroku trybunału Rzeszy w Berlinie, wyjechał onegdaj do miejscowości granicznej Zinnwald, gdzie miał spotkanie z pochodzącym z Drezna Hansem Nestlerem. Nestler przed około pół rokiem zgłosił się do współpracy w organizacji „Czarnego Frontu". Grunow przebywał blisko dwie godziny w towarzystwie Nestlera w leżącej tuż przy granicy gospodzie „Zur Linde". Po wyjściu z gospody Nestler z tyłu napadł na Grunowa i powalił go na ziemię. Dzięki przypadkowi nadbiegłej pomocy, która wybawiła Grunowa z opresji, Nestler zbiegł na niemiecką stronę. Grunow odniósł lekkie rany na głowie.

III. KONKURS LETNI

dla Czytelników „Nowego Dziennika"

4 Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA" wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki, Truskawca i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensionacie „Anastazia" w Truskawcu
2. W pensionacie „Bajka" w Krynicy
3. W pensionacie „Biały Dom" w Zakopanem
4. W pensionacie „Jedynaczka" w Rabce

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym III. Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 6 lipca do 30 lipca b. r. włącznie. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesać do dnia 2 sierpnia (z zagranicy do 3 sierpnia b. r. pod adresem „Nowy Dziennik"" (III. Konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE we czwartek dnia 5 sierpnia b. r. o godzinie 12-tej w południe w budynku „N. Dziennika". Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

Rozwój kolonii i miast palestyńskich

Sprawozdanie Agencji Żydowskiej dla Komisji Mandatowej

Londyn. 3. 7. (ŻAT) Sprawozdanie Agencji Żydowskiej dla Komisji Mandatowej omawia z kolei działalność w zakresie kolonizacji rolniczej.

ROZWÓJ OSIEDLI ROLNICZYCH

W roku sprawozdawczym Fundusz Pomocy Ofiarom rozruchów palestyńskich w roku 1929 ogłosił ostateczne sprawozdanie, według którego w okresie od września 1929 do czerwca 1936 wydano na różne cele od budowy w postaci subwencji 359.225 funtów, zaś w postaci pożyczek 281.011 funtów, razem 640.236 funtów.

W roku 1936 koszta robót irygacyjnych i drenażowych w Hule na *933.000 funtów z czego 222.600 na niezbędne roboty poza terenem koncesji.* Celem przeprowadzenia tych robót organizuje się konsorcjum z udziałem zainteresowanych towarzystw. — Jak przypuszczają nadawać się będzie do uprawy *36.000 dunamów* na których osiedli się blisko 12 tysięcy rodzin. Na koszt koncesjonariuszy osuszy się też 15.772 dunamy ziemi na których osiedli się Arabów.

Rolnicza stacja doświadczalna w Rechobot rozwijała owocną działalność przyczyniając się do podnoszenia poziomu gospodarki rolnej. Obok stacji centralnej w Rechobot, w roku 1936 obchodziła 10-lecie swego istnienia winogronowa stacja doświadczalna w Kiriat Anawim. Oddział w Giwath obsługiwał Emek. Na skutek rozruchów nastąpiła niestety przerwa w pracach stacji doświadczalnej w zakresie badania drzew owocowych. Dużą doniosłość miały też prace w zakresie badania szkodników. Sekcja entomologiczna zgromadziła 6000 okazów owadów, z których 550 zalicza się do szkodników owoców. Stacja doświadczalna instruuje rolników w różnych dziedzinach pracy i posiada bibliotekę fachową liczącą 33.000 tomów. Stacja doświadczalna rozwija ożywioną działalność wydawniczą i wydaje też czasopismo fachowe oraz publikacje specjalne i okólnik. Stacja współpracuje z odnośnymi instytucjami rządowymi. Budżet stacji doświadczalnej w roku sprawozdawczym wyniósł 24.254 funty (subwencja Agencji Żydowskiej — 13 tysięcy, subwencja rządowa — 6.500 funtów). Stacja zatrudniała 40 pracowników naukowych nie licząc personelu biurowego i pomocniczego.

Instytut badawczy im. Daniela Siefa założony w r. 1934 udzielał pomocy naukowej gospodarce rolnej i przemysłowej. Instytut zatrudniał 11 fachowców, przeważnie uchodźców z Niemiec. Działalność instytutu szła w kierunku ściśle naukowym i praktycznym. Staraniem instytutu ukazują się liczne publikacje. Budżet instytutu za r. 1936 wyniósł 9000 funtów.

Plantacje pomarańczowe w Palestynie, tak dalece rozwinęły się w latach ostatnich że po Hiszpanii i Włoszech Palestyna stała się trzecim z kolei krajem eksportującym owoce cytrusowe. W ostatnim roku eksportowym, Palestyna eksportowała przeszło 10 milionów skrzynek owoców cytrusowych (wartości blisko 4 miliony funty) z czego 60 pct z plantacji żydowskiej. Przypuszczalnie w latach najbliższych zbiory osiągną 20 milionów skrzynek rocznie. W wielu krajach (do których należy również Anglia) eksport palestyński borykać się musi z licznymi trudnościami.

Rozruchy spowodowały wzrost liczby żydowskich robotników na plantacjach pomarańczowych. W marcu 1936 w głównych ośrodkach uprawy pomarańczy (Petach Tikwa, Rechobot, Nes Cyjona, Chedera i Riszon Lecyjon) zatrudnionych było 2753 Żydów i 5399 Arabów, natomiast w kwietniu 1937 zatrudnionych było: 8804 Żydów i 3316 Arabów.

Poszukiwaniem wody trudni się 20 towarzystw z których 18 posiada 59 maszyn, które w ciągu ostatnich 4 lat dokonały 473 borowań z dobrym wynikiem (jedynie 77 bez wyników).

ROZWÓJ MIAST

Pomimo skutków gospodarczych i poza gospodarczych w ostatnich rozruchach główne ośrodki miejskie w Palestynie Tel Awiw, Jerozolima i Haifa rozwijały się nieustannie w okresie sprawozdawczym. W wyniku rozruchów około 10 tysięcy Żydów opuściło Jaffę i osiedliło się w Tel Awiwie. Pod koniec 1936 Tel Awiw liczył *148 tysięcy mieszkańców.* W Jerozolimie liczba Żydów wyniosła 75 tysięcy, zaś w Haifie 55 tysięcy. Najdonioślejszymi wydarzeniami w Tel Awiwie w roku 1936 były Targi Wschodnie oraz założenie portu. Na skutek rozruchów i unieruchomienia portu jaffskiego rząd 16 maja zezwolił na budowę portu tel awiwskiego i wyładowywanie towarów na wybrzeżu tel awiwskim. Ludność żydowska powitała nową placówkę z entuzjazmem uczestnicząc w subskrypcji akcji towarzystwa budowy portu. W roku 1936 port zatrudniał 400 robotników. Wyładowano 27500 tonn towarów i naładowano około 430 tysięcy skrzynek owoców cytrusowych.

VII Targi Wschodnie otwarte zostały 30 kwietnia 1936 z udziałem dostawców z 26 krajów, w tej liczbie Anglii, Francji, Belgii, Polski, St. Zjedn. Pomimo ciężkich warunków w okresie rozruchów targi zwiedziło 320.000 osób.

Budżet Tel Awiwu w ostatnim roku finansowym wyniósł 526.650 funtów czyli o sto tysięcy funtów więcej niż w roku poprzednim (budżet wzrasta systematycznie od 3 lat). Subwencja rządowa wyniosła 40.200 funtów.

Według liczb urzędowych w okresie 1924—1935 w ruchu budowlanym inwestowano w Palestynie przeszło 38 milionów funtów, z czego 41 pct w Tel Awiwie, 55 pct w miastach ludności mieszanej arabsko żydowskiej oraz 4 pct w miastach czysto arabskich. Według szacunku Agencji Żydowskiej Żydzi inwestowali w ruchu budowlanym 26000 milionów funtów (nie licząc ceny ziemi, dróg, wody itd).

W roku sprawozdawczym ruch budowlany znacznie się zmniejszył na skutek rozruchów w Tel Awiwie, natomiast był nieco większy w Haifie i Jerozolimie. Według danych szacunkowych żydowskie inwestycje budowlane w r. 1936 wyniosły przeszło 5 milionów funtów (wobec 6.800.000 w roku 1935 i 5.700.000 w r. 1934). Powszechny Bank Hipoteczny w roku sprawozdawczym zwiększył swój kapitał o 450 tys. funtów, zaś suma udzielonych przezeń pożyczek wyniosła 850 tys. funtów. Wzrosły też kapitały innych instytucji bankowych zaangażowanych w inwestycjach budowlanych.

Piszą do nas

Nauka, czy propaganda ciemnoty i nienawiści?

Autor przytoczonego poniżej listu jest absolwentem gimnazjalnym. Nazwisko znane jest redakcji.

Niedawno spotkaliśmy w prasie wzmiankę o niesłychanych metodach wprowadzonych na teren Państwowego Gimnazjum IV (359) im. H. Sienkiewicza w Krakowie. Wzmianka ta przedstawiła po krótce pożałowania godne skutki, jakie wywołała nieustanna agitacja antysemicka, propaganda rasizmu i zasad ideologii hitlerowskiej. Te dość niezwykłe metody jak na Gimn. im. H. Sienkiewicza, które dotychczas cieszyło się bardzo dobrą opinią, wprowadził prof. historii K. Marcinkowski, który swoje lekcje zamienił jakby w zebrania dyskusyjne jakiegoś radykalnie antysemickiego klubu.

Z kilku przykładów takich dyskusyj można wnosić o poziomie „rozważań" na lekcji historii. Oto pewnego dnia dochodzi do dyskusji nad mordem rytualnym, gdzie ostatecznym „argumentem" pewnego ucznia było stwierdzenie, że w kościele klasztornym w Kalwarii wisi obraz przedstawiający mord rytualny; uważa to za „dowód" istnienia mordu rytualnego, bo gdyby mordu nie było, toby takich obrazów nie malowano...

Zapamiętajmy sobie — w r. 1937 dyskusja na temat mordu rytualnego, i to wszystko przy cichej aprobacie profesora, będącego na etacie rządowym.

Z powodzi tych „budujących" dyskusyj wybierzemy jeszcze referat jednego z uczniów na temat „Kwestia żydowska", a zaczynający się od słów „Polska, jak wiemy, jest przeżydzona, należy ją więc radykalnie odżydzić". W dalszym ciągu „referent" w swoim pięcio minutowym referacie „udowadnia", że jedynym środkiem ku temu są — pogromy! Wprawdzie już nieraz zdarzały się pogromy, ale rozmiary ich były stanowczo niewystarczające! Po skończonym referacie pan profesor ma tyle tylko do powiedzenia, że referat mu się nie podobał, gdyż nie był naukowo opracowany... (Brakowało więc tylko paru „naukowych" cytat z utworów ks. Trzeciaka, aby ów referat był szczytem doskonałości dla pedagoga...)

Jak z tego widać, „kochana młodzież" cieszy się całkowitą swobodą w wypowiadaniu swych przekonań, jeśli chodzi o kwestię żydowską, choćby nawet stały w sprzeczności z kodeksem karnym.

Ale tego mało; dość często w tego rodzaju dyskusjach zabiera głos sam profesor. Jak te wystąpienia wyglądają, daje nam wyobrażenie następujący przykład. Tematem dyskusji jest: „Czy Żydzi chcą wojny". Poszczególni domorośli czy też szkolorośli antysemici usiłują dowieść, że Żydzi pod pokrywką pacyfizmu, dążą do wojny. Wobec wielkiej opozycji zabiera głos profesor i oświadcza, iż nawet nie dawno jakaś Żydówka zwierzyła mu się w sekrecie, że Żydzi urządzają po bóżnicach modły za wojną, gdyż ta umożliwi im różne spekulacje...

Komentarze chyba zbyteczne.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 4 bm.: Polskę zalega kontyentalizujące się powietrze zwrotnikowo - morskie i proces ten będzie przebiegał także w ciągu doby najbliższej. Wobec tego będzie panowała pogoda słoneczna i ciepła z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w godzinach południowych. Lekka skłonność do burz. Rankiem miejscami mgły. Słabe wiatry miejscowe. Podstawa chmur kłębiastych około 1.000 m. Widzialność dość dobra, jedynie rankiem umiarkowana, a miejscami słabsza wskutek oparów i mgieł.

ŚWIAT MŁODYCH

Dr M. POMERANZ

O HEBRAJSKIM STUDENCIE

Wśród problemów Nowej Żydowskiej Palestyny, stosunkowo mało znanym i również mało omawianym problemem jest problem studenta hebrajskiego, problem młodzieży, studiującej na hebrajskich wyższych uczelniach, a przede wszystkiem na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Gdy ktoś pisze o U. H. opisuje jeszcze raz naprawdę przepiękny widok z góry Cofin, o nowych budynkach czy planach rozbudowy Uniwersytetu, może tu i ówdzie daje reportaże z życia naszej studenterii, ale pomija się milczeniem oblicze duchowe młodzieży, kształcącej się na Górze Scopus.

Wytłumaczenie tego faktu tkwi poniekąd w tym, że samo pojęcie studenta hebrajskiego było dotąd czymś niegotowym, nie ściśle określonym. Jest to proces nie dokończony. Brak tradycji, brak dotąd własnych dziejów. Ale w ostatnim czasie zarysowują się pewne jego znamiona, które już świadczyć mogą o pewnym charakterze, które godne są zarejestrowania. Student hebrajski, dotąd ukryty w pracowniach i salach wykładowych, występuje już tu i ówdzie na widownię, zaczyna wywierać pewien wpływ na życie społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. A tym chcielibyśmy się zająć w poniższych uwagach.

W pierwszym rzędzie należałoby pamiętać o jednej ważnej rzeczy: Student U. H. różni się zasadniczo od studenta żydowskiego na uniwersytetach w Polsce, czy innym kraju o większym skupieniu Żydów. Student w krajach diaspory przygotowuje się na uniwersytecie głównie do t. zw. wolnych zawodów, do adwokatury, czy zawodu lekarskiego itd. Natomiast słuchacz U. H. w małej tylko części, na skutek struktury U. H. ma możność przygotowania się do wolnego zawodu. (Pomijam absolwentów judaistyki, wykonywujących zawód nauczycielski w kraju, a bardziej jeszcze poza krajem, w krajach diaspory.) Po drugie, student żydowski w diasporze jest utrzymywany głównie przez rodziców, przez stowarzyszenie samopomocowe, a jeśli zarobkuje, to pracą umysłową. Student hebrajski w znacznej części jest robotnikiem fizycznym. Ale praca jego ma nietylko charakter zarobkowy, ale dzięki szczególnym warunkom w Palestynie jest ona cząstką dzieła odbudowy, jest owiana duchem uczestniczenia w wielkiem dziele narodowym: zbudowanie Ojczyzny, „binjan-haarec". Fakt ten posiada wybitny wpływ na kształtowanie się psychiki studenta. Daje mu to możność poznania nietylko książek i teoryj, ale i życia, w jego najprawdziwszych objawach, a nadto związuje go z ludem pracującym. A praca jego nie jest tylko koniecznością, sposobem wydźwignięcia się z niższej warstwy społecznej w wyższą, ale przepojona jest duchem idealizmu.

W ostatnich latach pojawił się w Palestynie nowy czynnik, to znaczy student hebrajski. Na dwóch odcinkach życia palestyńskiego zaznaczył się jego pozytywny wpływ: w zakresie obrony pracy żydowskiej we wsi żydowskiej, a ostatnio — czynnej obrony kraju podczas ostatnich rozruchów.

Lata, poprzedzające rozruchy, lata rozkwitu plantacyj pomarańczowych, były równocześnie okresem ciężkiej walki jiszuwu z obcą pracą, z czynnikiem, wprowadzającym obcą pracę arabską. Pewien odłam pardesanów stosował prawdziwy, bezwzględny bojkot żydowskiego robotnika, którego nieludzkie ofiary i wysiłki (w zespoleniu z kapitałem narodowym) zdobyły i stworzyły te pardesy. Jiszuw protestował. Pojawiło sie hasło, że nie należy ograniczyć się do zgromadzeń i akcji prasowej, bo zaślepieni żądzą złota pardesanie nie cofną się przed niczym w ich dziele zamiany Palestyny w kraj plantatorski, w nowy golus, ale że należy placówek żydowskich bronić czynnie przed wprowadzeniem Haurańczyków i Arabów syryjskich, czy egipskich. którzy kilka lat później niszczyli te same pardesy i strzelali w robotnika, jak nie mniej w pardesana żydowskiego. Pojawiły się „miszmarot", pikiety, w których uczestniczyli wybitni pisarze i duchowi przywódcy jiszuwu. Wtedy Stowarzyszenia studentów U. H. ogłosiło „mobilizację" młodzieży, która szła na wszystkie placówki, gdzie praca żydowska była zagrożona. Należy wziąć pod uwagę, iż wobec odwołania się pardesanów do pomocy policji angielskiej, aresztującej każdego uczestnika piket, studenci nieraz skazywani byli na długie miesiące więzienia, tracąc w dalszym efekcie możność uzyskania posad rządowych, jako karani sądowo. Gdy przeglądamy ówczesne wydawnictwo studentów U. H.: „Niw-Hastudent", (stojącego na wysokim poziomie), znaczna część artykułów poświęcona jest sprawie „miszmarot".

Bohaterską kartę w dziejach studenta hebrajskiego stanowi jego udział w obronie jiszuwu w ostatnich rozruchach arabskich. „Mobilizacja", to słowo, które przedtem było przenośnią, stało się teraz rzeczywistością. Student hebrajski w znakomitej większości zaciągnął się w szeregi policji pomocniczej, szedł na wszystkie placówki, gdzie trzeba było z narażeniem życia i wolności bronić honoru, życia i mienia żydowskiego. Postacie takie, jak błp. Moszejew czy inni, mogłyby zdobić Panteon największych narodów, są wyrazem najczystszego bohaterstwa. Niezwykle zdolny student, najlepszy kolega, doskonały hebraista, organizator, przywódca (młodzieży socjalistycznej!) poszedł wśród pierwszych w góry judejskie i tam umiera śmiercią bohaterską. Takich Moszejewów było wielu.

Nic przeto dziwnego, że w ostatnich latach zaznaczyło się w Palestynie istnienie studenta hebrajskiego, który stał się ważnym czynnikiem w życiu jiszuwu.

Nie wiadomo, w jakim kierunku dalej rozwinie się oblicze duchowe społeczności akademickiej w Palestynie. Z naszej strony chcielibyśmy wskazać na jedno: jest pole działalności, leżące odłogiem, a czekające studenta hebrajskiego: ruch akademicki ogólno-żydowski. Żydowski ruch akademicki, który w kilka lat po wojnie światowej rozwinął się jako ważny czynnik politycznej żydostwa, leży obecnie rozbity i zdruzgotany, przedstawia dziś obraz nędzy i rozpaczy. Zadaniem studenta hebrajskiego jest zjednoczenie wszystkich organizacyj akademickich żydowskich, gdziekolwiek istnieją, stworzenie ruchu akademika żydowskiego, poddanie akademika żydowskiego w krajach diaspory, nękanego „problemami" numerus nullus, oddzielnych ławek, pogromów i nędzy gospodarczej — wpływom nowej Żydowskiej Palestyny. Studenta Hebrajskiego stać na to! Gdyby student hebrajski zdołał powołać do życia ruch żydowskiego studenta, dokonałby ważnego czynu narodowego!

WYCHOWANIE NARODOWE

Z problemów młodzieży syjonistycznej

W każdym narodzie walczącym o wolność, młodzież była zawsze awangardą, ona oddawała mu najlepsze siły ciała i ducha, i nieraz porywała starsze społeczeństwo swym ofiarnym czynem. Taką też młodzież ma naród żydowski, to też najpiękniejszą emanacją współczesnego żydostwa jest ruch chalucowy. Zbytecznym zupełnie byłoby tu omawiać znaczenie i osiągnięcia ruchu chalucowego dla całego narodu. Interesuje nas tylko psychologiczna strona tej sprawy; to też musimy stwierdzić, że ruch chalucowy przeorał całe życie młodzieży żydowskiej, wydobył z niej maksimum wysiłku, związał ją organicznie z narodem, on też reprezentował najlepszą część młodzieży żydowskiej. Tak było w okresie „romantycznym" chalucyzmu. Gdy jednak w Palestynie zapanowała „prosperity", nastąpił masowy przypływ młodzieży do organizacyj chalucowych, przyciąganej jedynie chęcią zyskania certyfikatu. Nie umiał ruch chalucowy wówczas obronić swej czystości ideowej, decydujący however głos miały frakcje, które chciały powiększyć liczbę swych głosów na Kongres.

Efekt tego pokazał się wkrótce w Erec, ujawniło się niezwykłe zmaterializowanie młodzieży chalucowej ze znanymi smutnymi zjawiskami: opuszczaniem kibuców i wsi dla zyskania większych zarobków w mieście (oczywiście, nie należy przeoczyć faktu, że znaczna część chalucòw była usprawiedliwiona w takim wypadku koniecznością wspomagania rodziców). Nie zaginął jednak duch romantyzmu chalucowego. Właśnie podczas ostatnich rozruchów mieliśmy tego dobitne dowody; jemu też zawdzięczamy, że więcej ofiar nie było.

Niemniej jednak przez dłuższy czas trwający kryzys chalucyzmu w Erec nie pozostał bez wpływu i na golus. Organizacje młodzieży syjonistycznej straciły na dynamice, stało się widoczne jakby pewne spłycenie ideologiczne; liczba zastąpiła treść we wszystkich prawie organizacjach młodzieży syjonistycznej — zamiast pogłębienia, nastąpił kryzys wychowania syjonistycznego. Odtąd też nie ideologia, ale siła organizacyjna stała na pierwszym planie. (Najgorsze pod tym względem stosunki zapanowały w b. Kongresówce). Jednym z najdobitniejszych dowodów tego spłycenia ideowego młodzieży syjońskiej jest obojętny stosunek do kultury narodowej i języka hebrajskiego. I tu przechodzimy do jednego z najboleśniejszych problemów, który się w gruncie rzeczy ściśle wiąże z poprzednim: do młodzieży wychowanej w hebrajskich szkołach, przy czym biorę pod uwagę stosunki na naszym terenie przede wszystkim. Absolwenci hebrajskich gimnazjów odnoszą się z niezwykłą obojętnością do języka i kultury hebrajskiej. Nie ma ich w pracy dla ruchu hebrajskiego, nie ma ich wśród czytelników pism hebrajskich, nie ma ich w bibliotece hebrajskiej, a przecież w samym Krakowie liczba ich jest ogromna i mogliby oddać ruchowi hebrajskiemu wielkie usługi. I jedna jest na to wszystko, co przytoczyłem, odpowiedź: kryzys wychowania syjonistycznego, na jakiejkolwiek platformie go będziemy rozpatrywać i jedna też droga wyjścia: pogłębienie wychowania syjońskiego, zastąpienie liczby — treścią. Będzie to miało skutek nie tylko dla syjonizmu w golusie, ale i w Erec przede wszystkim.

Trzeba sobie bowiem jasno uświadomić, że przyszłość naszego narodu, to jego młodzież. By nie teoretyzować wiele, niechaj nam stanie przed oczyma obraz ostatniego Kongresu, gdzie przedstawiciele młodzieży stanowili bardzo poważną część delegatów. Dynamika ruchu syjońskiego pcha młodzież coraz bardziej w przednie szeregi.

Przez długi czas przywódcy syjońscy nie doceniali znaczenia młodzieży syjońskiej, dla niektórych nie istniała ona wcale. Jednym z chlubnych wyjątków od długiego czasu był Martin Buber, opiekun ruchu szomrowego w jego początkach. Jego myśli w tej dziedzinie nie straciły dziś nic prawie na aktualności. To też chciałbym zakończyć te uwagi jego słowami, które wypowiedział w artykule „Syjonistyczna polityka". „Ze zmianą generacji możemy się wszystkiego spodziewać, jeśli użyjemy wszystkiego, by wpłynąć na podrastające generacje Ten zdziała najwięcej dla syjonizmu, kto wychowanie młodzieży naszego narodu skieruje na nowe tory".

MGR J. KLEINBERG

—<>—

KOLONIA LETNIA MŁODZIEŻY OGÓLNO SYJONISTYCZNEJ I ORG. JEHUDA W KOWAŃCU

W dniu 2 bm. rozpoczął się w Kowańcu pierwszy turnus kolonii letniej młodzieży ogólno syjonistycznej i org. „Jehuda". Kolonia mieści się w dwóch komfortowych willach. Wikt pensjonatowy. Boisko, ogród, czytelnia, radio do dyspozycji uczestników. W programie wycieczki w Tatry polskie i czeskie, jako też szereg imprez. Koszta miesięcznego pobytu na kolonii wynoszą zł. 65.—

Zgłoszenia kierować należy do Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej, Dietla 107, oraz Sekretariatu Kolonii, Nowy Targ, Kowaniec 97, u Józefa Zubka.

Przegląd gospodarczy

Nowe przepisy dla zakładów gastronomicznych

Z dniem 5 lipca r. b. wchodi w życie nowe rozporządzenie ministra opieki społecznej (D. U. R. P. Nr. 27 p. 198) odnoszące się do restauracji, jadłodajni, kawiarni, cukierni i innych zakładów, w których podaje się środki żywności, celem spożycia ich na miejscu.

Nowe przepisy przewidują, że lokale tych zakładów powinny być widne, suche i dostatecznie obszerne, przy czym nie powinny być łączone z lokalami mieszkalnymi.

Lokale winny być należycie wietrzone, w porze zimowej winny być ogrzewane.

Wprowadzanie psów do pomieszczeń, gdzie przechowuje się, lub przyrządza pożywienie, jest zabronione. Powinna być dostępna dla gości umywalnia z bieżącą wodą, mydłem i ręcznikiem, tudzież znajdować się powinny spluwaczki wodne, wieszaki na odzież i wycieraczki do obuwia.

W zakładzie lub w pobliżu znajdować się winien ustęp dostępny dla gości i pracowników, ale nie może się znajdować w sąsiedztwie kuchni.

Ponadto ściany zakładów winny być malowane na olejno, a podłogi szczelne. Stoły winny być nakryte obrusem, lub papierem, zmienianym dla każdego gościa. Nie odnosi się to do tych zakładów, które posiadają stoliki z blatami marmurowymi, lub szklanymi. Zwracać należy też uwagę, aby pieprz, sól, musztarda i t. p. były stale nakryte, o ile nie znajdują się w naczyniach — automatycznych.

Wreszcie analogiczne przepisy odnoszą się do urządzeń w kuchni, oraz czystości osobistej personelu.

Ważny jest przepis, mocą którego pracownik dotknięty chorobą skórną, lub zakaźną, winien złożyć pracodawcy zaświadczenie lekarskie. Każdy zakład przed uruchomieniem powinien być poddany oględzinom władz sanitarnych, przy czym stały nadzór wykonywa powiatowa władza administracyjna.

W końcu rozporządzenie zawiera przepis, że o ile zakład nie odpowiada warunkom rozporządzeń władza nadzorcza określi termin, do którego mają być usunięte braki. Władza jednak zaniecha żądania usunięcia takich braków, które ze względu na szczególne warunki zakładu nie mają wielkiego znaczenia, a usunięcie ich byłoby połączone ze zbyt wielkimi trudnościami, lub kosztami.

Zarządzenie komisji dewizowej w sprawie wycieczek do Włoch

Komisja dewizowa wydała zarządzenie, upoważniające banki dewizowe do sprzedaży bonów turystycznych (tj. „czeków turystycznych", bądź bonów hotelowych), oraz udzielania zezwoleń na ich wywóz osobom, mającym miejsce zamieszkania w kraju i legitymującym się paszportami zagranicznymi, ważnymi na wyjazd do Włoch (jak również posiadłości i kolonii włoskich).

Banki dewizowe dokonywać będą sprzedaży bonów turystycznych w równowartości sumy od 100 zł. do 500 zł. na każdy tydzień pobytu we Włoszech w ramach ważności paszportu, przy wyjazdach grupowych zaś od 75 zł. do 250 zł.

Za zezwoleniem Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, maksymalna suma może być podwyższona, minimalna zaś zredukowana: a mianowicie dla osób udających się do Włoch ze względów zdrowotnych podwyższona może być o 50 procent, natomiast dla studentów i duchownych, którzy udają się do Włoch na studia lub ze względów religijnych, suma minimalna może być zredukowana o 50 proc.

Dla dzieci w wieku poniżej 4-ch lat nie ma obowiązku nabywania bonów turystycznych przy wyjeździe do Włoch; dla dzieci w wieku od 4 do 14 lat nabywać należy bony w wysokości 50 proc. wysokości powyższych sum.

Banki dewizowe, upoważnione są na podstawie wniosków indywidualnych i załącznikowych do nich poświadczeń konsulatów polskich we Włoszech o przedłużenie ważności paszportu sprzedawać i wysyłać dodatkową ilość bonów turystycznych na koszty utrzymnia w ramach wymienionych sum. Wnioski o zezwol. na wysyłkę bonów na pokrycie nieprzewidzianych kosztów, spowodowanych chorobą, wypadkiem itp. rozstrzygać będzie Polski Instytut Rozrachunkowy, jeżeli suma, na jaką wniosek opiewa, nie przekracza łącznie z otrzymanymi już na dany miesiąc bonami ustalonych norm maksymalnych o więcej, niż 50 proc.; w innych wypadkach wnioski mają być kierowane do komisji dewizowej. We wszystkich tego rodzaju wypadkach wymagane jest poświadczenie konsulatu polskiego, stwierdzające konieczność przekazu.

Ponad to dozwolony jest przy wyjeździe do Włoch wywóz krajowych lub zagranicznych środków płatniczych do równowartości 50 zł. w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego.

W najbliższym dzienniku urzędowym ministerstwa spraw wewnętrznych ogłoszone będzie zarządzenie w sprawie otwarcia wyjazdów z Polski do Włoch.

Gdy państwo sprzedaje sok malinowy

„Dziennik Poznański" donosi:

Z kół przemysłowych zwracają uwagę na fakt, że podobno w Państwowych Zakładach w Cieszynie powstały duże trudności w zbycie ogromnych ilości soków owocowych, wyprodukowanych w roku zeszłym. Mówi się o tym, że szczególniej większa partia soku malinowego (około 30.000 ltr.) zagrożona jest kwaśnieniem i że podobno Zakłady Państwowe sok ten ofiarują po 10 groszy za litr.

Znaczyłoby to, że Państwo na każdym litrze dokłada około 50 groszy. Kto te straty poniesie? Czy znów podatnicy?

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 49 z dn. 1 b. m., w którym opublikowano m. in. nast. rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. Prezydenta R. P. z dn. 25 czerwca r. b. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień podpisanego w Warszawie dn.

29 maja b. r. protokółu dodatkowego do protokółu taryfowego między Polską a Estonią, podpisanego w Talinie dn. 23 lutego r. b.

rozp. min. Przem. i Handlu z dn. 25 czerwca b. r. o czynnościach rozrachunkowych, związanych z obrotem towarowym i turystycznym polsko-węgierskim;

rozp. min. Op. Społ. z dn. 19 czerwca r. b. wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R. R. oraz min. Przem. i Handlu o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi:

rozp. min. Skarbu z dn. 30 czerwca r. b., wydane w porozumieniu z ministrami Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. o zniżkach celnych na jabłka, winogrona, morele, brzoskwinie, arbuzy i sok winogronowy.

Ogłoszenie dalszej listy agentów dewizowych

W „Monitorze Polskim" ogłoszone zostało obwieszczenie ministra Skarbu z dn. 26 czerwca rb., ustalające dalszą listę agentów dewizowych, uprawnionych do handlu zagranicznymi środkami płatniczymi. Na liście tej znalazło się 13 instytucyj kredytowych, a mianowicie szereg prowincjonalnych komunalnych kas oszczędności oraz parę innych drobniejszych instytucyj.



NIEDZIELA, 4 LIPCA

Kraków 8 Aud. poranna 8.35 Pogad. dla rolników 8.45 Muzyka 9 Regionalna trans. Sprawozdawca: J. Wysocki 11.23 Trans. z Flagstaff Amer. Púł.: Święto Indian. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 „Dzień letni" — poranek muz. 13 „500-lecie urodzin F. Kallimacha Buonacorsi" 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 Chwila regionalna — „Góral i Ceper w anegdocie podhalańskiej" 15 Audycja dla wsi. 16 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego 17 Teatr Wyobraźni: „Oczepiny" — słuchowisko regionalne 17.30 Reportaż z życia 18 „Podwieczorek przy mikrofonie". Transm. z kawiarni „Esplenade" z Poznania. 18.55 z Wilna: „W kotle Mandżurskim" — felieton Zb. Folejewskiego 20 „Taniec artystyczny". Wyk. M. Bilińska - Riegerowa (fort.) i Wł. Syrewicz (skrz.) 20.30 Program 20.35 Lok. wiad. sport. 20.40 a) Przegląd polityczny, b) Dziennik wiecz. 21 „Pod dachami Warszawy", Wesoła syrena w oprac. A. Nowickiego i Z. Ginczanki. 21.40 Wiad. sport. ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22 Recital skrzypcowy S. Goldberga 22.30 Pięć pieśni A. Jensena w wyk. J. Hennert 22.50 Ost. wiad. dziennika i kom. meteor. 23 Muzyka.

Warszawa 8 p. Kraków 13 Przegląd kulturalny 13.10 p. Kraków 14.40 „Kariera Ciapy" — opow. dla dzieci 15 p. Kraków 20 „W dniu święta Ameryki" (płyty) 20.35 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwów 8 p. Kraków 13 „100 lat malarstwa lwowskiego", prof. Wł. Lam 13.10 p. Kraków 14.40 „Facecje z Lodomerii" — humoreska Adolfa Nowaczyńskiego 15 p. Kraków 20 Koncert solistów 20.35 p. Kraków 23.30 Płyty 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 8 p. Kraków 13 „Jak należy wychowywać jagnięta" — pogad. 13.10 p. Kraków 14.40 „Przez dobrą wolę do warsztatu pracy" — reportaż 14.50 „Co słychać na Śląsku" 15 p. Kraków 220 „Prawie — tragedia w studio" — żart słuchowiskowy St. Studnickiego 20.30 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków 13 „Czy aktorzy lubią grać w polskich sztukach" — felieton 13.10 p. Kraków 14.40 Aud. dla dzieci 15 p. Kraków 20 Poradnik sport. dla robotników 20.15 Zespół cytrzystów 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert orkiestrowy 15.30 Dawna muzyka kameralna 17.40 Aud. muzyczna 19.30 Recital śpiewaczy Eriki Rokyta 20 „Wien bleibt Wien" — radiopotpourri. 22.45 Muzyka taneczna.

Mediolan 17.15 „Ewa" — operetka Lehara 21 „Rigoletto" — opera Verdi'ego.

Rzym 17.30 Koncert symfoniczny 21 Program rozrywkowy 22 Komedia.

Praga 11 Koncert 18.10 Program rozrywkowy 19.05 Pieśni ludowe słowaków amerykańskich 19.25 Program rozrywkowy 20.55 Koncert z ok. amerykańskiego święta narodowego 22.40 Muzyka cygańska.

Budapeszt 19.15 Pieśni węgierskie 20.10 „Ten pan należy do mnie" — komedia muzyczna Kiszely'ego 22 Koncert.

WYBÓR KRÓLA CYGANÓW
TRANSMISJA DLA RADIOSŁUCHACZY POLSKICH I AMERYKAŃSKICH

Dziś odbędzie się na Stadionie Wojska Polskiego oryginalna uroczystość — wybór króla Cyganów. Polskie Radio wprowadza do swego programu tę ciekawą audycję, transmitując ją o godz. 20. Reportaż zaznajomi słuchaczy z ciekawymi zwyczajami Cyganów, przynosząc jednocześnie egzotyczne melodie i piosenki tego plemienia. O zainteresowaniu, jakie wzbudziła ta audycja, świadczy fakt, iż postanowiła ją transmitować również Ameryka, dla której reportaż przeprowadzi w języku angielskim red. Zygmunt Cithurus. Dla słuchaczy polskich Adam Galis.

Lola Bernstein **Gustaw Regent**
zaręczeni
Kraków, w lipcu 1937.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Hanka Lichtig **Manes Malawer**
Tarnów Przemyśl
zaręczeni w czerwcu 1937 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

KONCERT GOLDBERGA W RADIO

Znany skrzypek Szymon Goldberg wystąpi przed mikrofonem dziś o godz. 22. Artysta wykona Sonatę „z trylem diabelskim" Tartiniego, oraz drobniejsze utwory Kreislera.

Występ Goldberga, jednego z najlepszych kameralistów oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem. Artyście akompaniuje prof. L. Urstein.

Bezpośrednio po tej audycji o godz. 22.30 śpiewać będzie Jadwiga Hennert miłe i melodyjne pieśni Jensena.

KRONIKA

LIPIEC
4
NIEDZIELA

Wschód słońca 3 g 20 m
Zachód słońca 19 g 35 m
25 Tamuz 9567

Lokatorzy żądają utrzymania obniżki komornego

W związku ze zbliżającym się okresem ekspiracji ulg przewidzianych dla mniejszych mieszkań w postaci obniżonego komornego, jak dowiadujemy się, do ministerstwa sprawiedliwości, min. spr. wewnętrznych i min. opieki wpływają masowo memoriały organizacyj lokatorskich z całej Polski z prośbą o dalsze utrzymanie obniżki komornego. Związku proszą o przyznanie obniżki komornego na okres dalszych 2 lat.

Pociąg popularny do Gdyni

Pociąg popularny na „Tydzień Morza" do Gdyni organizuje w dniach 9/12 lipca br. Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie, przy współpracy Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz Dyrekcji Kolejowej w Krakowie.

Odjazd z Krakowa dnia 9 bm. godz. 12.20, odjazd z Gdyni 12 bm. godz. 19.40.

Cena przejazdu wraz z dwoma noclegami w składzie pociągu turystycznego oraz wycieczkami statkiem i motorówkami ze zwiedzaniem portu wynosi 24.00 zł. od osoby. Bilety sprzedają PBP. „Orbis" i Two „Wagons-Lits-Cook" w Krakowie.

Bilety na powyższy pociąg upoważniają do 50% zniżki dojazdowej i powrotnej w obrębie od 20 do 150 klm.

Z Wyższej Uczelni Talmudycznej w Lublinie

Dziwne, jak mało szersze sfery żydowskie są poinformowane o instytucjach, które ze względu na swój cel i charakter powinnyby cieszyć się wielką popularnością. Tak niewiele na ogół wie się u nas n. p. o Wyższej Uczelni Talmudycznej w Lublinie, a jednak zasługuje ta „Jesziwat Chachmej Lublin" na to, by się nią bardziej zainteresować.

Korzystamy zatem z danych i szczegółów, których dowiedzieliśmy się od dwóch przedstawicieli tej uczelni, rabina Kopla Kahana, jednego z rektorów, wybitnego uczonego, oraz rab. J. D. Grodzieńskiego, którzy odwiedzili nas onegdaj w redakcji. Informują nas, że w tej jesziwie, założonej w r. 1930 przez błp. rab. Meira Szapirę, (b. posła na Sejm), kształci się dziś około 400 uczniów. Pięciopiętrowy gmach uczelni jest jedynym tego rodzaju na całym świecie i przedstawia się pod każdym względem imponująco. Duże sale wykładowe, olbrzymia, wiele dziesiątków tysięcy tomów licząca biblioteka, wspaniały park z alejami, basen, łazienki, natryski, duża, przestrzenna jadalnia, internat — słowem komfort, jakiego nigdzie poza tym żadna uczelnia talmudyczna nie posiada.

Uczelnia ta, która daje młodym adeptom żydowskiej nauki, możność studiowania wśród zupełnie nowoczesnych warunków, która jest kuźnią wiedzy, kultury i tradycji żydowskiej, zasługuje na poparcie, tym bardziej, że jak nas zapewniali kierownicy jesziwy, uczelnia lubelska nie ma żadnego zabarwienia partyjno - agudystycznego, a służy tylko krzewieniu wiedzy żydowskiej.

Samochód miejski wpadł na drzewo

Ulica Lubicz w Krakowie była widownią nieszczęśliwego wypadku, który mógł pociągnąć za sobą fatalne następstwa. Ulicą tą przejeżdżał samochód miejski, prowadzony przez Antoniego Drata, szofera. W pewnym momencie samochód wpadł na drzewo, stojące na brzegu chodnika. Na skutek zderzenia samochód został uszkodzony. Jak stwierdzono w trakcie dochodzeń, wypadek został spowodowany przez jakiegoś cyklistę, który przejeżdżał nie przepisowo przez jezdnię i zmusił szofera do zmiany kierunku.

Jakie są losy wniosku o zwolnienie Doboszyńskiego

Przed kilku dniami pisaliśmy o wniosku obrony Doboszyńskiego w sprawie wypuszczenia oskarżonego na wolną stopę do czasu następnej rozprawy.

Jak słychać, sprawa nie została narazie załatwiona. Przewodniczący w procesie Doboszyńskiego i wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Krupiński zachorował bowiem ostatnio i przerwał urzędowanie. Należy się liczyć z tym, że wniosek będzie rozpatrzony dopiero po powrocie wiceprezesa dr. Krupińskiego do sądu.

Krwawy dramat małżeński w budynku sądowym

Do Krakowa nadeszła wczoraj wiadomość o krwawym epilogu dramatu małżeńskiego jaki rozegrał się w godzinach rannych w budynku Sądu Okręgowego w Tarnowie.

Na wokandzie sądowej znajdował się proces rozwodowy Piotra Kulisia emerytowanego sierżanta. Na rozprawę przybył Kuliś liczący obecnie 45 lat i jego 31-letnia żona Stefania. Oboje znajdowali się w kurytarzu sądowym, oczekując swej kolejki.

W pewnym momencie doszło między małżonkami do scysji. Kuliś zażądał bowiem od żony, aby się z nim pogodziła, na co ta nie chciała się absolutnie zgodzić.

Wobec odmowy, Kuliś dobył rewolweru i strzelił do żony, raniąc ją ciężko w skroń. Zaalarmowani wystrzałem urzędnicy nadbiegli i rozbroili Kulisia, który został oddany w ręce policji. Żonę natomiast przewieziono do szpitala. Stan jej jest groźny.

Jak aresztowano w Krakowie groźnego bandytę

Od dłuższego czasu poszukiwany był przez policję niejaki Wojciech Kuźma z Dobrociesza w powiecie brzeskim. Kuźma miał na sumieniu dwa napady rabunkowe oraz szereg kradzieży i włamań. Pomimo energicznych poszukiwań nie można go było ująć, gdyż bandyta ukrywał się.

Wczoraj nad ranem policja krakowska otrzymała wiadomość, że Kuźma przybył do Krakowa i ukrywa się w domu przy ulicy Lwowskiej 5, u swej rodziny.

Wobec tego urządzono obławę. Na miejsce wyruszył oddział policji pod kierownictwem komisarza Ludwińskiego, który otoczył dom i wkroczył następnie do mieszkania gdzie, ukrywał się Kuźma.

Bandyta został zaskoczony w czasie snu, tak, że nie zdążył zrobić użytku z broni i został odstawiony do więzienia sądowego.

W zakładzie dla umysłowo chorych

będzie umieszczony zabójca lekarza krakowskiego

Ostateczna decyzja sądu

O sprawie Stanisława Góry, absolwenta medycyny, który zabił śp. dr. Wojtowicza, pisaliśmy ostatnio kilkakrotnie, donosząc, że został on uznany umysłowo chorym. Nie było jednak dotychczas decyzji władzy sądowej, nakazującej umieszczenie Góry w zakładzie dla umysłowo chorych.

Sąd ustalił w pierwszym rzędzie kuratora, którego wezwał na sesję sądową. Zgodnie bowiem z obowiązującymi przepisami, kurator ubezwłasnowolnionego ma prawo zająć stanowisko i wystąpić z wnioskami w sprawie swego klienta.

Jak słychać, po rozpatrzeniu sprawy Sąd Okręgowy na sesji w Krakowie uznał, że Góra winien być umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych. Przypuszczalnie znajdzie się Góra w zakładzie w Kobierzynie.

Warunki przyjęcia do szkoły Wawelberga

Warszawa, . . . ŻAT. Wzajemna Pomoc Studentów-Żydów Wyższej Szkoły Państwowej Bud. masz. i elektr. im. Wawelberga i Rotwanda komunikuje, że zgodnie z zarządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 17 czerwca 1937 do szkoły przyjmowani będą kandydaci na podstawie świadectwa z ukończenia 8 klas szkoły średniej po złożeniu egzaminu dodatkowego z matematyki, fizyki i kreślenia. Nauka trwa trzy lata (sześć semestrów). Termin egzaminów jeszcze nie wyznaczony.

Cyklista najechany przez samochód

Na ul. Piłsudskiego — Pujdak Leon (lat 32), szofer, zam. przy ul. Zamkowej 9, prowadząc samochód osobowy potrącił jadącego na rowerze Szutowicza Zygmunta (lat 13), zam. przy ul. Basztowej 22, skutkiem czego Szutowicz upadł na jezdnię i doznał potłuczenia prawej nogi, zaś rower został uszkodzony. Winę ponosi kierowca samochodu, który jechał nie przepisowo.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma egipska pragnie objąć przedstawicielstwo firm polskich, wyrabiających wszelkiego rodzaju tkaniny bawełniane, wełniane męskie i damskie, tkaniny jedwabne i sztuczno - jedwabne wszelkiego rodzaju i przędzę. Firma kolumbijska pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami eksportującymi tkaniny bawełniane barwione, wielobarwnie tkane i drukowane, przędzę wełnianą, skóry wyprawiane, wyroby papierowe, konserwy i inne artykuły. Firma palestyńska obejmie przedstawicielstwo fabryk wyrobów wełnianych, bawełnianych, półwełnianych, szalików i pledów wełnianych, pończoch i skarpetek, bielizny wełnianej itp. Firma egipska zakupi większą ilość tkanin bawełnianych drukowanych.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 7. Dewizy: Paryż 16.80 Londyn 21.64½ Nowy Jork 4.37½ Bruksela 73.67½ Mediolan 23 Amsterdam 240.57½ Berlin 175.40 Wiedń 81.60 Sztokholm 111.50 Oslo 108.75 Kopenhaga 96.56½ Białogród 10 Ateny 3.95 Konstantynopol 3.50 Bukareszt 3.25 Japonia 126. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 57 w Paryżu Fr. fr. 1680.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 7. Kursy zamknięcia Dillonowska 47.50 Stabilizacyjna 65 Warszawska 48.50. Tendencja utrzymana

Sycylijskie kaktusy i osły

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PALERMO, koniec czerwca.

Pytałem się turystę wracającego z Sycylii, co jest godnego oglądania na tej wyspie. Odpowiedział: kaktusy. Zasięgnąłem języka u rodowitego Sycylijczyka, a ten już szerzej mnie poinformował: „Tak, panie, u nas jest dużo, bardzo dużo kaktusów, ale nie mniej osłów".

Nic zatem nie ma w tym ani nadzwyczajnego, ani też dziwnego, że wycieczkowicze zagraniczni, jeśli już odwiedzają środkowe Włochy, w ostatniej chwili decydują się (zwykle pod wpływem nalegań żon, córek itp.) na Włochy południowe. A „południe" u nich kończy się na Neapolu. Na deser serwują sobie Capri, ewentualnie Sorrento, i syci wrażeń i znajomości kraju, wracają z urlopu do codziennej pracy.

Sycylię traktuje się po macoszemu. Palermo jest nieoficjalną stolicą Sycylii. Niegdyś było oficjalną metropolią Merowingów, było siedzibą pierwszego cesarza - humanisty Fryderyka II, było ośrodkiem wczesnego renesansu. Sama Sycylia była kolonią grecką, była prowincją rzymską, wreszcie królestwem. Wyrosła na kulturze greckiej, rzymskiej, mauretańskiej. Przechodziła z rąk do rąk, przyswoiła sobie biegunowo różne kultury, a syntezą tego wszystkiego jest — Palermo.

W porcie cuchnęło rybami i zgniłą jarzyną. Na „molo" stało kilka okrętów wycofanych z kursu i kilka nieczynnych dźwigów, a jedyny ruch w porcie powstał na skutek garstki pasażerów, którzy dopiero co przyjechali. Ludność na turystów nie liczy, nie jest do turystyki przyzwyczajona. O ile już jakiś wycieczkowiec zabłądzi do „Osterii", płaci za zakąskę nie więcej od tubylca. Sycylianie różnią się pod tym względem od swojej braci neapolitańskiej, są za mało doświadczeni. Ludność na ogół prymitywna. Prawdziwi ludzie południa. Domki malują na różowo, okiennice na żółto, z parapetu zwisa czerwona szmata, a doniczka z kaktusem dopełnia petrokatości.

Kaktusów jest na prawdę bez liku. Płaskie i obłe, rozłożyste i skąpe, kłujące i niekłujące pokryły stoki górskie i drogi. Wyrastają zewsząd i spod starych domów i spod drzew pomarańczowych. Mimowoli nasunęło się pytanie — gdzież tu są winnice? Ale widocznie i na winnice znalazło się miejsce, skoro Sycylia słynie z taniego i dobrego wina.

A teraz przychodzi kolej na osły. Małe, nędzne osiołki, obwieszone dzwoneczkami, kitami różnokolorowymi, frandzelkami i koralikami, są prawdziwą dumą takiego sycylijskiego wieśniaka. Siedzi on na dwukołowym wysokim wózku i okłada swoją „dumę" długim batem. Wózek jest omalowany ze wszystkich stron, od góry i od spodu, obity kolorowymi gwoździami, a naładowany jest cegłą albo beczkami wina i jest najczęściej jedynym „przedsiębiorstwem dochodowym" Sycylijczyka.

Zatem na pierwszy rzut oka wydać się może, że w Sycylii na prawdę nic nieprzeciętnego nie ma. Miasta, — jak wszystkie inne miasta południowo - włoskie: trochę morza, trochę historyi, i na tem koniec. Godzinę jedzie się tramwajem z Palermo do Monreale. Droga prowadzi wciąż w górę, tramwaj (obok światła elektrycznego jedyny synonim cywilizacji XX w.) wlecze się w nieskończoność. Winna temu i droga i niezbyt nowy model wozu. Nareszcie jesteśmy u celu tej górzystej drogi — „Katedra Monreale". Kościół ten jest właściwie historią miasta, a nawet Sycylii. Na jego murach naznaczyły swoje piętno wszystkie możliwe style, począwszy od XII wieku. Niemniej jednak najdokładniej można odcyfrować mieszaninę tych wszystkich kierunków architektury. Ponad wszystkim góruje wczesny renesans i wybija swe piętno styl maurytański. W połączeniu są ze sobą tak zgodne, że nie wywołują najmniejszego zgrzytu. One właśnie nadają katedrze charakter wielce ciekawy i oryginalny. Prawdziwie piękne jest wnętrze. Ściany pokryte są mozaikami, przedstawiającymi sceny z Biblii. Mimo naiwności i prymitywności ujęcia fascynują one widza głębokim i szczerym przejęciem. Luki pomiędzy poszczególnymi obrazami wypełnione są maurytańską ornamentyką, wykonaną tak samo w mozaice. Mozaiką jest również sklepienie i posadzka. Wszystko utrzymane jest w trzech kolorach — czarno - biało — złotym. Detale skomponowane są z takim smakiem i poczuciem artystycznym, że widz potrafi objąć całość, jak i szczegół bez jakiegokolwiek wysiłku uwagi. Barwa i rzeźba tworzą tu jakby pieśń, niewyszukaną, ale dźwięczną i prostą, i przez tę właśnie prostotę tak potężną.

Stroma dróżka po przez skaliste wertepy prowadzi od katedry Monreale do kapliczki „Santa Croce". Kapliczka, można powiedzieć, jest już w górach. Zaniedbana i zamknięta, stoi osamotniona, rzadko odwiedzana, nawet przez rzadkiego turystę. Istną niespodzianką był dla mnie fronton, którego kolumny zdradzały egipskie pochodzenie. Nie sposób posądzić mieszkańców Palerma, by o tym nie wiedzieli. Po prostu „niewygodne" położenie tej świątyni skazały ją na zagładę. Żmudna droga do niej nagrodzona została przepiękną panoramą, jaka się roztacza z tego szczytu. Rozsypane domy Palermo, otulone jakby woalem (skutek rozżarzonego powietrza), w oddali port i morze, naokoło ogromne nagie góry, wszystko to razem przedstawia widok, jaki nie często się spotyka. Nawet zatoka neapolitańska z Wezuwiuszem musiałaby tu ustąpić pierwszeństwa. Najpiękniejszy opis tej panoramy nie zdoła w zarysach oddać jej niewysłowionego piękna. Zaiste, turysta pragnący widzieć czar południowych Włoch, przede wszystkim powinien zobaczyć tak mało popularne Palermo. Ale tam ze szczytu wzgórza nie poznać i nie widać nędzy ludu sycylijskiego. Stamtąd nędzne, dymne chatki wieśniaków wyglądają jak różnobarwne draperie, żebraczka z dzieckiem na plecach, krocząca drogą w dolinie, wygląda na tle cudownej natury, jak księżniczka z bajki. Ale tą nędzą przejmuje się tylko turysta. Sycylianie są zadowoleni. Chleb z oliwą wystarczy im do szczęśliwego życia. Osiołek sycylijskiego chłopa nie bardzo różni się od szkieletu, brzęczy jednak dzwoneczkami, a między uszami trzepocze mu czerwona kita. Na ropiejącym zadzie osiadły wprawdzie muchy, które go kłują, ale on biegnie truchcikiem i brzęczy. Sycylijczyk butów nie ma, ale za to błyszczy się jego utrefniona i ubrylantynowana fryzura, a w około szyi ma pstry szal.

* * *

Prócz kaktusów i osiołków jest więc w Palermo jeszcze wielka bieda i prymitywizm w codziennym życiu, jaki nie wszędzie się spotyka. Kiedy mi mój znajomy, zresztą Włoch, opowiadał w pociągu, że problem Abisynii jest już rozwiązany, że buduje się tam teraz i szkoły i drogi, ten sam znajomy nie wiedział jednak, jak i co odpowiedzieć na moje pytanie, dlaczego nie naprawia i nie buduje się dróg i szkół na Sycylii.

Elisze Weintraub.

Wyjazdy do Italii bez ograniczeń

Warszawa, 3. 7. (PAT). W dniach najbliższych wchodzi w życie ustawa turystyczna polsko - italska zawarta w Rzymie. Na podstawie tej umowy wyjazdy do Italii mogą mieć miejsce bez ograniczeń pod warunkiem wykupienia czeków turystycznych (akredytyw) w wysokości *od 100 do 500 zł. na każdy tydzień pobytu przy wyjazdach indywidualnych i po 75 do 250 zł. na każdy tydzień przy wyjazdach zbiorowych.*

W związku z powyższym min. spraw wewnętrznych wyjaśnia, iż paszporty do Italii wydawane są, zgodnie z obowiązującymi postanowieniami na zasadach przyjętych w stosunku do państw (Bułgaria, Jugosławia, Rumunia, Węgry), do których środki płatnicze z kraju mogą być wywożone w postaci czeków turystycznych (akredytyw) a nie w postaci efektywnej waluty polskiej.

Warunkiem wydania paszportów do krajów wymienionych jest obowiązek wykazania się wobec władzy paszportowej zaświadczeniem upoważnionej instytucji bankowej (dewizowej), stwierdzającym wpłacenie odpowiedniej kwoty na ważny do danego kraju czek turystyczny (akredytywę) przy czym dzieci do lat 4 wolne są od obowiązku posiadania akredytywy.

Opłatę za paszporty indywidualne do Italii należy pobierać w wysokości 40 zł. za czas ważności paszportu do 2 miesięcy i 80 zł. za czas dłuższy aż do jednego roku. Opłaty za paszporty zbiorowe pozostają niezmienione. (Por. notatkę na str. 11.).

Jędrzejowska wicemistrzynią świata w tenisie

Londyn, 3. 7. PAT. W finale turnieju tenisowego o mistrzostwo świata w tenisie, Jędrzejowska pokonana została przez Angielkę Round po dramatycznej walce 2:6, 6:2, 5:7. Round zdobyła w ten sposób mistrzostwo świata w tenisie.

Jędrzejowska po raz pierwszy w dziejach polskiego tenisu zdobyła wicemistrzostwo świata.

W grze podwójne pań w finale para francusko-angielska Mathieu—Yorke pokonała parę King — Pittman 6:3, 6:3.

W grze podwójnej panów w finale para amerykańska Maks — Budge wygrała z parą angielską Hughes — Tuckey 6:0, 6:4, 6:8, 6:1.

W grze mieszanej zwyciężyła para amerykańska Budge — Marble bijąc w finale parę francuską Mathieu — Petra 6:4, 6:1.

Mistrzostwa przyniosły w ten sposób duży sukces Ameryce, która zwyciężyła w 3 konkurencjach.

Tytuły mistrzów świata zdobyli:

W grze pojedynczej panów — Budge (Ameryka).

W grze pojedynczej pań — Round (Anglia).

W grze podwójnej panów — Malco i Budge (Ameryka).

W grze podwójnej pan — Mathieu i Yorke (Francja i Anglia).

W grze mieszancj — Budge i Marble (Ameryka).

Spisek 4.000 kobiet abisyńskich przeciwko włoskiemu wicekrólowi, marszałkowi Graziani

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 3. 7. (C) „Daily Herald" donosi: Mimo niezwykle surowej cenzury i innych środków ostrożności, wprowadzonych przez wicekróla włoskiego w Abisynii, marszałka Grazianii, by ukryć przed światem — a może nawet przed Mussolinim — wiadomość o nowym wrzeniu w Abisynii, zdołaliśmy uzyskać zupełnie miarodajne i autorytatywne wiadomości o walkach, jaka toczy się między włoskimi wojskami okupacyjnymi, a Abisyńczykami. Wciąż zdarzają się jeszcze wypadki napadów na placówki włoskie, ze strony band abisyńskich. Ostatnio wykryto w Addis Abebie konspiracyjną działalność organizacji kobiet abisyńskich, w liczbie 4.000, które przygotowywały spisek na życie marszałka Graziani. Aresztowano przeszło tysiąc kobiet, które skazane zostały przez władze włoskie na wygnanie.

W Addis Abebie Abisyńczycy stawiają ciągle opór władzom okupacyjnym, a ostatnio wzmaga się coraz bardziej ruch bojkotowy wśród Abisyńczyków, którzy nie kupują żadnych włoskich towarów.

Wyniki wyborów kongresowych

W AUSTRII

Lista Związku Światowego, ogólnych Syjonistów (Weltverband — 3 mandaty, Zjednoczenie Og. Syjonistów (Weltvereinigung) — 1 mandat, Judenstaatspartei — 1, lewica 2, Mizrachi — bez mandatu.

Z ramienia Weltverbandu wybrani zostali: dr. Oskar Grünbaum, Sabina Passweg (WIZO) i dr. Frey.

W KANADZIE

Ogólni Syjoniści zdobyli 4 mandaty, Lewica 3, Mizrachi 1.

W POLSCE

Warszawa, 3. 7. (A) Wszystkie frakcje syjonistyczne przystąpiły już w byłej Kongresówce i Wschodniej Małopolsce do akcji przedwyborczej, w związku ze zbliżającym się terminem wyborów na XX Kongres Syjonistyczny. W ciągu dzisiejszej soboty po raz pierwszy w bóżnicach agitatorzy Mizrachi wygłosili przemówienia przedwyborcze. Związek światowy ogólnych syjonistów na dzień dzisiejszy wydelegował na prowincję około 100 mówców, którzy urządzili pierwsze zebranie przedwyborcze, agitując za listą nr. 2. Na liście tej figurują następujący kandydaci:

Dr. Schwarzbart z Krakowa, prezes Lewite, poseł dr. Sommerstein, adwokat Seidemann, adwokat Ołomucki, inżynier Thon, poseł dr. Gottlieb, redaktor Appenschlag i redaktor Heftman. Lista ta idzie do wyborów pod hasłem: *„Za państwem żydowskim, przeciw podziałowi Palestyny“*.

—<>—

Fundusz wieczysty zasiłków naukowych im. Marszałka Piłsudskiego

Warszawa. 3. 7. PAT. Ogólne zebranie połączonych władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie na posiedzeniu w dniu 2 lipca 1937 r. na wniosek prezesa Augusta Popławskiego uchwaliło — wszystkimi głosami obecnych — utworzyć fundusz wieczysty zasiłków naukowych im. Marszałka Piłsudskiego w wysokości zł 500.000 w 4 i 1/2 proc. listach zastawnych Towarzystwa.

Dochody z tego funduszu przeznaczone będą na zasiłki dla osób pracujących naukowo na polu rolnictwa i ekonomii ze szczególnym uwzględnieniem prac z zakresu obronności państwa w związku ze stanem rolnictwa i wysokością jego produkcji zbożowej i hodowlanej oraz studiów, dotyczących wpływu stanu rolnictwa na aktywność bilansu handlowego.

Marszałek Śmigły-Rydz w Liskowie

Warszawa, 3. 7. Sin. Dzisiaj w godzinach popołudniowych Marszałek Rydz-Śmigły wyjechał na wystawę rolniczą do Liskowa. Po zwiedzeniu wystawy i przyjęciu defilady organizacyj wojskowych w dniu 4 lipca Naczelny Wódz odbierze dary dla armii ofiarowane przez miejscową ludność.

Warszawa. 3. 7. PAT. W dniu 3 lipca p. minister WR i OP prof. dr Wojciech Świętosławski wyjechał do Lwowa na 15 zjazd lekarzy i przyrodników polskich, rozpoczynający się w dniu 4 bm. P. minister będzie reprezentował na zjeździe pana Prezydenta Rzeczypospolitej i p. premiera gen. Sławoj Składkowskiego.

POGORSZENIE SIĘ STANU CZYSTOŚCI CHODNIKÓW

Zarząd Miejski stwierdził ostatnio pogorszenie się stanu czystości chodników. Zwłaszcza zamiatanie chodników rano odbywa się później niż o godz. 5 często nawet o godz. 7-mej.

Wobec tego Zarząd Miejski przypomina przepisy regulaminu utrzymywania czystości w mieście w porze letniej w szczególności. 1) zakaz zamiatania chodników bez uprzedniego skropienia ich, 2) zakaz skrapiania chodników ręką, dzbankiem lub garnkiem i t. p., 3) zakaz zamiatania chodników wieczorami, 4) obowiązek oczyszczania chodników i ścieków codziennie o godz. 5 rano, 5) obowiązek oczyszczania chodników, ścieków i ulicy po ich zanieczyszczeniu przy składaniu towarów, 6) obowiązek skrapiania chodników w czasie posuchy ponownie o godz. 13-tej i trzeci raz o godz. 17-tej, tylko przy pomocy hydrantów względnie konewek za opatrzonych w sitka.

Niestosujący się do powyższych przepisów będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Wojciech Kossak wyjeżdża do Rumunii aby portretować królowę Marię

Znakomity malarz polski Wojciech Kossak został zaproszony do Rumunii — jak o tym już pisaliśmy — aby portretować królowę Marię.

Jak się obecnie dowiadujemy, wyjazd Wojciecha Kossaka został definitywnie sfinalizowany. Znakomity malarz opuszcza Kraków z końcem sierpnia i wyjeżdża na kilkutygodniowy pobyt do Rumunii, aby portretować królowę Marię.

Groźny pożar w hucie szkła pod Krakowem

Wczoraj w godzinach popołudniowych krakowska straż pożarna została zaalarmowana wybuchem pożaru w Prokocimskiej Hucie Szkła pod Krakowem. Na miejsce wyjechały natychmiast dwa plutony straży, które po przybyciu do Prokocimia przystąpiły do akcji ratunkowej.

Sytuacja przedstawiała się groźnie. Ogień wybuchł w hali, gdzie mieszczą się piece do topienia szkła i objął znaczną część dachu.

Strażacy po godzinnej akcji ratunkowej ogień zlokalizowali i ugasili. Spłonął dach na przestrzeni 90 metrów kwadratowych.

Przyczyna pożaru ani też wysokość szkody nie zostały dotychczas ustalone.

Tajemnica nadużyć w kopalniach jaworznickich

Co zeznają świadkowie?

Na sobotniej rozprawie o nadużycia w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków. Inż. Władysław Zechenter, inspektor kopalni jaworznickich zeznaje, że kiedy osk. Sas zawiadomił świadka o nielegalnym wysłaniu węgla z kopalni „Piłsudski“, świadek wszczął dochodzenia, które prowadził przez dziewięć dni. Świadek zwrócił się najpierw do zawiadowcy stacji Chmielowskiego, prosząc go o wyjaśnienia. Chmielowski oświadczył, że całą sprawę wyjaśnić może pisarz wagonowy Kuśnierczyk. wobec tego świadek zwrócił się do niego. Kuśnierczyk wyparł się wszystkiego, w końcu jednak wskazał Koszowskiego jako swego wspólnika.

Przew.: Zarząd dowiedział się o nadużyciach w listopadzie 1935, a doniesienie do prokuratury wpłynęło 14 stycznia 1936. a więc dwa miesiące później. Dlaczego tak pożno.

Świadek: To już ja nie mogę na to odpowiedzieć.

Następnie świadek opowiada, w jaki sposób przeprowadzał dalsze dochodzenia, które dały nadzwyczajne wyniki. Oto świadek poprosił o użyczenie mu kolejowych ksiąg magazynowych i na ich podstawie stwierdził, że przez kolej przeszły wagony, które nie przeszły przez ekspedycję. W czasie badania ksiąg okazało się, że oprócz wagonu węgla, o którym wspomniał Sas, takich wagonów „nielegalnych“ jest znacznie więcej. Wobec tego odkrycia świadek szczegółowo porównał księgę ekspedycji (kopalni) z księgą magazynową (kolei) Świadek badał równocześnie, do kogo węgiel był wysyłany i zestawienie przesłał dyrekcji.

Świadek przedstawił całą sprawę dyrektorowi Wachlowskiemu. W czasie rozmowy dyrektor wspomniał, że już wcześnie był wagon, co do którego polecił przeprowadzić dochodzenia. W sprawie nadużyć odbyła się w Krakowie konferencja dyrekcji, na której świadek przedstawił wyniki swych dochodzeń.

Prokurator: Czy były wypadki, że już przedtem wyszły na jaw nadużycia, które tuszowano?

Świadek: Wspominałem już o jednym wagonie.

W dalszych swych zeznaniach świadek wyjaśnia, że kontrola, czy wysyłki węgla są zgodne z konsygnacjami, należała do Sasa. W tym momencie osk. Sas wstaje i zapytuje świadka, czy do niego należała kontrola, czy przesyłka węgla koleją odbywa się należycie. Na to pytanie, postawione tonem nieco zdenerwowanym, świadek odpowiedział spokojnie, że wagmistrz podlega Biuru Sprzedaży — jeśli chodzi o ekspedycję z kopalni. Kiedy świadek wspomniał o kontroli, prowadzonej w kopalni, osk. Sas oświadczył podniesionym głosem:

— Nie było żadnej kontroli na kopalni! Wagony mogły wychodzić z kopalni i nikt o tym nie wiedział.

W odpowiedzi na to świadek wyjaśnia całą manipulację ekspedycyjną w kopalni, po czym przewodniczący zarządza przesłuchanie następnego świadka.

Świadek Franciszek Koczur, urzędnik banku w Jaworznie, a równocześnie urzędnik kopalni, przesłuchiwany był ze względu na to, że oskarżeni Koszowski i Kuśnierczyk posiadali książeczki wkładkowe, na których figurowały bardzo wysokie kwoty.

Przew.: Czy nie zwróciło to pańskiej uwagi, skąd ci ludzie obracają takimi kwotami?

— Nie.

Przew.: Przecież pan jest krewny Koszowskiego?

Świadek wyjaśnia, że spraw majątkowych nigdy z oskarżonym nie poruszał.

Następnie sąd przesłuchał jeszcze kilku świadków, którzy do sprawy nie wnieśli nic nowego.

BEZPŁATNE PROPAGANDOWE KURSA SIATKÓWKI I CHAZENY dla dziewcząt od lat 13 do 17 pod fachowym kierownictwem instruktorów, odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o g. 18.30 na boisku ŻKS. Makkabi. Wpisy przyjmuje się na boisku

—<>—

IV-ty KURS PŁYWACKI MAKKABI rozpoczyna się z dniem 19-go bm. w pływalni Parku krakowskiego urządzonym przez sekcję pływacką Makkabi. Wpisy oraz informacyj udziela sekretariat przy ul. Jagiellońskiej 10. codz. między godz. 19—20.

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu:

	złotych
Frischer Hanele Kraków	30.—
Bank Ludowy Mielec	25.—
Schmerzlerówne Dusia i Iza Katowice zamiast kwiatów na urodziny Mamusi	15.—
Inż. Engelhardt M. Zory G/Śl.	10.—
Żyd. Klub Sportowy „Makkabi" Jasło	10.—
Dr Rieser Gustaw Kraków	10.—
Dr Neustein Zygmunt Mielec	5.—
Zebrane przy stoliku bridżowym Kraków	5.—
zł.	110.—
dotychczas wykazano „	27.179.—
zł.	27.289.—

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć"), lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

* * *

Dalsze datki na ofiary Brześcia złożone przez członków Stowarzyszenia „Solidarność Bnei-Brith" w Krakowie — w kasie gminy żydowskiej: Dr Oberlaender Natan 10 zł., Dyr. Greif Maksymilian 10 zł, dr Mazur Seweryn 25 zł, Blatt Józef 50 zł, dr Hausmann Juliusz 10 zł, Lax i Synowie 100 zł., Inż. Weingrün Józef 20 zł. — razem 225 złotych.

Wstrząśnięci zgonem nieodżałowanego

bł. p.

Inż. RUBINA BUGAJERA

zmarłego w dniu 30 czerwca 1937 r. w Olkuszu, w kwiecie lat 32 żegnają Go pozostali w nieutulonym żalu

Koleżanki, Koledzy
Przyjaciele.

„Wspólny sztandar Rumunii i Polski"

Powrót króla Karola do Bukaresztu

Bukareszt, 3. 7. PAT. Król Karol II-gi w towarzystwie następcy tronu księcia Michała powrócili dziś do Bukaresztu, powitani na wspaniale udekorowanym dworcu przez członków rządu z premierem na czele, patriarchę Mirona, generalicję, przewodniczących obydwu izb parlamentu, przewódców stronnictw politycznych oraz członków poselstwa polskiego. Prezydent m. Bukaresztu witał króla i następcę tronu tradycyjnym chlebem i solą. Następnie król Karol w towarzystwie wielkiego wojewody przejechali przez udekorowane miasto, entuzjastycznie witani przez ludność.

Prezydent m. Bukaresztu w odezwie, rozplakatowanej na mieście i wzywającej ludność do powitania króla, podkreśla m. in. iż „należy okazać królowi wdzięczność całego kraju za wspaniały sukces, z jakim podjął się w kraju sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym pracy doniosłej dla bezpieczeństwa Rumunii i pokoju europejskiego".

Z dworca król wraz z następcą tronu udali się bezpośrednio do szkoły wojskowej, gdzie w obecności szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza odbyła się uroczysta nominacja nowych podporuczników.

* * *

Bukareszt, 3. 7. PAT. Cała prasa rumuńska nadal omawia wizytę króla Karola II-go w Polsce.

Dziennik „Dimineata" stwierdza, że wizyta miała charakter gorącej manifestacji narodu polskiego na cześć Rumunii, co znajduje potężny oddźwięk w sercach narodu rumuńskiego. Król Karol witany jest po powrocie z Polski przez całą Rumunię. „Curentul" pisze m. in., iż „hasło pozytywnego pacyfizmu, opartego na przyjaźni i sile, na zaufaniu i współpracy, stanowi dziś wspólny sztandar Rumunii i Polski".

Pozostałe pisma również zamieszczają artykuły, w których dają wyraz uczuciom przyjaźni wobec Polski oraz składają hołd królowi Karolowi II-mu z okazji jego powrotu do kraju.

Wymiana depesz między królem Karolem a Prezydentem R. P.

Warszawa. 3. 7. PAT. Przed opuszczeniem granic Rzeczypospolitej Polskiej JKM król Karol II przesłał pod adresem p. Prezydenta Mościckiego telegram treści następującej:

„Opuszczając ziemię Polski pragnę jeszcze raz Waszej Ekscelencji podziękować za tak gorące i entuzjastyczne przyjęcie, jakie go doznałem od wszystkich w Polsce, jak również wyrazić mój podziw dla Jego pięknego kraju oraz Jego wspaniałego wojska".

(—) *Karol r.*

W odpowiedzi Pan Prezydent R. P. przesłał pod adresem JKM króla Rumunii depeszę treści następującej:

„Serdecznie dziękując Jego Królewskiej Mości za Jego uprzejmą depeszę, pragnę Go zapewnić, że pobyt w Polsce Waszej Królewskiej Mości oraz Jego Królewskiej Wysokości wielkiego wojewody Michała, pozostawi we wszystkich sercach polskich głębokie i niezatarte wspomnienie.

(—) *Ignacy Mościcki*"

Stemplowanie zapalniczek — bez trudności

Warszawa. 3. 7. PAT. W ciągu pierwszych trzech dni stemplowania zapalniczek za ulgową opłatą 1 zł od sztuki ostemplowano na ich na terenie Warszawy 1.024 sztuk.

We własnym interesie posiadaczy niestemplowanych zapalniczek leży nieodkładanie ostemplowania do późniejszego terminu, kiedy spodziewać się można większego napływu interesantów. Należy podkreślić, że urzędy skarbowe stemplują zapalniczki bez żadnych trudności, a więc bez potrzeby przedstawienia dowodów osobistych świadectwa pochodzenia zapalniczki itd., oraz że wybijanie stempla odbywa się bardzo szybko.

Wstrzymanie egzekucyj na wsi

Warszawa, 3. 7. (Sin) Izby Skarbowe opierające się na przepisach podatkowych wydały zarządzenie o wstrzymaniu czynności egzekucyjnych i licytacji na okres trwania żniw. Ma to na celu ułatwienie pracy rolnikom. Wobec wyjątkowo wczesnych zbiorów w roku bieżącym, czynności egzekucyjne wstrzymane zostały już na terenie niektórych województw centralnych, jak i na terenie całego kraju wstrzymane będą od 15 lipca.

Echa zamachów petardowych

Warszawa, 3. 7. (Sin). Zakończone zostały dochodzenia w głośnej sprawie zamachów petardowych na sklepy żydowskie. Zamachy te miały miejsce w grudniu roku ubiegłego i w styczniu bieżącego roku. M. in. uszkodzony został sklep Hirszfelda przy ul. Marszałkowskiej 141. Za podkładanie petard pociągnięto do odpowiedzialności 6 członków Stronnictwa Narodowego. Proces o zorganizowanie zamachów petardowych odbędzie się jesienią. Do czasu rozprawy pozostaną oni w więzieniu.

Sesja nadzwyczajna parlamentu w sprawie konfliktu wawelskiego

Warszawa. 3. 7. PAT. Liczba podpisów składanych na wniosku wysuniętym przez krakowską grupę regionalną o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu w sprawie samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego przekroczyła liczbę wymaganą przez art. 36 Konstytucji.

Na terenie Izb panuje poczucie potrzeby, aby przebieg sesji wyraził się w skupionej i godnej postawie, odpowiadającej powadze zagadnienia i roli, którą w tym wypadku parlament winien spełnić.

* * *

Warszawa, 3. 7. Sin. W ministerstwach opracowywane są nowe projekty ustaw na sesję jesienną ciał ustawodawczych. Wśród projektów znajduje się projekt ustawy uposażeniowej, reformy podatkowej i reformy ustroju palestry.

W chaosie walk hiszpańskich

Paryż. 3. 7. PAT. Havas donosi z Walencji: 7 samolotów powstańczych rzuciło dziś około 50 bomb na m. Sagonte (25 km na północ od Walencji). Bomby trafiły w zamek oraz poczyniły spustoszenia w dzielnicy rybackiej, nie pociągając za sobą ofiar ludzkich. 2 samoloty usiłowały bombardować Walencję, co zostało udaremnione przez obronę przeciwlotniczą.

Amsterdam, 3. 7. PAT. Władze holenderskie zatrzymały ubiegłej nocy statek hiszpański „Torpenall" płynący pod flagą angielską, na którym znajdowały się pieniądze i kosztowności skonfiskowane w Bilbao przez władze baskijskie przed zdobyciem tego miasta przez wojska gen. Franco. Dwa inne statki z analogicznym ładunkiem zatrzymano w La Rochele.

Paryż. 3. 7. PAT. Delegacja baskijska w Paryżu opublikowała manifest, wydany przez prezydenta baskijskiego Aguire w chwili w której ten opuszczał swą ojczyznę. Prez. Aguire składa hołd bohaterstwu żołnierzy baskijskich, stwierdzając zarazem, że naród baskijski nigdy nie pogodzi się z utratą niepodległości i że rząd baskijski nadal będzie wykonywał swe obowiązki w kraju Basków, lub poza jego granicami. — Odezwa atakuje jednocześnie rząd gen. Franco za pozbawienie Basków samorządu z którego korzystali przy monarchii.

Paryż. 3. 7. PAT. Havas donosi z Bilbao: Wczorajsze działania wojsk narodowych, miały na celu oczyszczenie obszaru między Walmaseda a Castro Urdiales. Na północ i na południe od sosy Bilbao—Santander — przeprowadzano tę samą akcję, zajmując miejscowości: San Julian de Musques, Altagne i Campo de Los i Tiros. Wojska narodowe posunęły się naprzód przeciętnie o 8 klm, nie napotykając na opór.

Paryż. 3. 7. PAT. Havas donosi z Barcelony, że dziś z rana okręt powstańczy bombardował wybrzeże katalońskie pomiędzy Tarragona i Antefulla. Padło około 30 strzałów armatnich, jednak pociski nie wyrządziły większych szkód. Następnie okręt odpłynął do Barcelony, gdzie zarządzono alarm. Okręt powstańczy wycofał się pod ogniem bateryj ochrony wybrzeża. Następnie ten sam okręt zaatakował żaglowiec oraz wartę rybacką, lecz samoloty rządowe zmusiły go do ucieczki w kierunku północno wschodnim

Cztery dokumenty ogłoszone będą w Palestynie we środę wieczorem

Jerozolima,, 3. 7. (Palkor). Biuro prasowe rządu palestyńskiego zawiadomiło całą prasę palestyńską, iż w środę 7 bm. wieczorem redakcje pism w Palestynie otrzymają do opublikowania odpisy czterech doniosłych dokumentów, a mianowicie:

1) Streszczenie raportu Komisji Królewskiej,

2) streszczenie wniosków Komisji Królewskiej,

3) uchwały rządu brytyjskiego w sprawie dalszej polityki w Palestynie,

4) pełny tekst raportu Komisji Królewskiej.

Pierwsze trzy dokumenty ogłoszone będą we wszystkich trzech językach urzędowych w Palestynie, natomiast pełny tekst raportu ukaże się jedynie w języku angielskim. Jak wynika ze wspomnianego oświadczenia, raport Komisji Królewskiej

został już zatwierdzony przez rząd brytyjski,

który na podstawie raportu powziął swe uchwały co do kierunku dalszej polityki w Palestynie.

Po ogłoszeniu raportu -- żydowsko-arabska konferencja „okrągłego stołu"

Jerozolima, 3 7. (Palkor). Prasa arabska donosi, że natychmiast po ogłoszeniu raportu Komisji Królewskiej rząd brytyjski zwróci się z oficjalnym zaproszeniem do Żydów i Arabów, by zebrali się na

konferencję okrągłego stołu pod auspicjami rządu.

Konferencja ta miałaby na celu osiągnięcie wzajemnego porozumienia i zawarcie układu między Arabami i Żydami na podstawie wniosków i propozycji Komisji Królewskiej. Jednocześnie pisma arabskie donoszą, że w związku z ogłoszeniem raportu Komisji Królewskiej oczekiwane są fundamentalne zmiany w administracji palestyńskiej, które dokonane będą na podstawie wskazań raportu.

Wauchope wraca do Palestyny

Jerozolima, 3. 7. (Palkor). Jak się Palkor dowiaduje z najmiarodajniejszych źródeł, Wysoki Komisarz Wauchope powraca do Palestyny z początkiem bieżącego tygodnia. Powrót Wysokiego Komisarza, który 22 ub. m. odleciał do Londynu celem wzięcia udziału w naradach gabinetu brytyjskiego nad raportem Komisji Królewskiej dla Palestyny, spodziewany jest w Jerozolimie jeszcze przed ogłoszeniem sprawozdania Komisji Królewskiej oraz deklaracji rządowej o nowej polityce w Palestynie. **Generał Wauchope przybyć ma do Jerozolimy w niedzielę lub w poniedziałek.**

Nie ma mowy o ustępstwach dla Niemiec i Włoch!

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Londyn. 3. 7. (B) Usiłowania w kierunku wyjścia z impasu, w jakim znalazł się komitet nieinterwencji, kontynuowane były dziś mimo tradycyjnego weekendu. Z kół miarodajnych oświadczają, że Anglia i Francja, zdecydowane są nadal obstawać przy objęciu całkowitej kontroli lądowej i morskiej. Nie ma mowy o pójściu na jakiekolwiek ustępstwa w sensie propozycji włosko niemieckiej. Gabinet brytyjski został zwołany na poniedziałek na nadzwyczajne posiedzenie dla omówienia sytuacji, w jakiej znajdować się będzie konflikt.

Minister spraw zagranicznych Delbos — zwrócił się do ambasadorów i posłów francuskich w państwach, reprezentowanych w komitecie nieinterwencji o wysondowanie opinii rządów, przy których są akredytowani. Wedle nadeszłych tu z Paryża informacyj, rezultat tej misji dyplomatów francuskich jest następujący: Spośród 27 uczestników układu o nieinterwencji, Niemcy, Włochy i Portugalia przeciwstawiają się stanowczo planowi angielsko francuskiemu, natomiast 20 rządów państw, a wśród nich państwa skandynawskie, Małej Ententy, państwa bałtyckie, ZSRR, Holandia i Belgia *bez zastrzeżeń wypowiedziały się za stanowiskiem mocarstw zachodnich. Brak jeszcze 4 odpowiedzi.*

O ile Niemcy i Włochy nie wystąpią z wnioskiem kompromisowym, zwołane zostanie na początek przyszłego tygodnia posiedzenie pełnego komitetu nieinterwencji dla powzięcia ostatecznej decyzji.

Zakaz bombardowania ludności cywilnej

przewiduje projekt rozbrojeniowy Roosevelta

Waszyngton. 3. 7. PAT. Oficjalnie potwierdzają wiadomość, że prezydent Roosevelt studiuje obecnie projekt rozbrojenia lotniczego, przewidujący m. in. *zawarcie międzynarodowego układu, zakazującego bombardowania ludności cywilnej.*

KRONIKA LWOWSKA

Po dymisji kuratora lwowskiego

Lwów, 3. 7. (B) W związku z dymisją kuratora lwowskiego Gadomskiego, o czym już obszernie donieśliśmy, dzisiejsza prasa popołudniowa stwierdza, że sfery nauczycielskie nazywały zdymisjonowanego kuratora satrapą, tak nieprzyjaźnie a nawet wręcz wrogo odnosił się zdymisjonowany kurator do podwładnego mu nauczycielstwa.

Według krążących pogłosek, dymisja Gadomskiego ma mieć jeszcze dalsze konsekwencje. Za czasów jego urzędowania wykryto szereg afer w kuratorium i aresztowano 2 urzędników. Następcą Gadomskiego ma być wizytator szkolny w Wołynia dr. Jaworczykowski, albo dyrektor jednego z gimnazjum lwowskich, Fyda. Mówią również o dalszych zmianach na różnych stanowiskach w kuratorium.

Wyrok w procesie Rudroffa

Lwów, 3. 7. (B) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w toczącym się od 2 lat w lwowskim sądzie procesie przeciw znanemu ziemianinowi, przebywającemu od dłuższego czasu we więzieniu, Stanisławowi Rudroffowi o zatajenie praw dziwych swych dochodów. Zasądzono go na zł. 5.000.000 grzywny i 6 miesięcy aresztu. Rudroff ponadto ma jeszcze za sobą szereg wyroków na długoletnie więzienie za różne oszustwa

Uroczystość na kolonii rabczańskiej

Dziś w niedzielę, dnia 4 lipca o godz. 12-tej w południe odbędzie się na terenie Kolonii w Rabce (Na Łęgu) uroczyste odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej dla uczczenia zasług błp. fundatorki Marii Fraenklowej oraz Jej syna Henryka Fraenkla. Pociągi odchodzą: z Krakowa do Rabki o godz. 7.38 i 8.05. Mot. 7.32, z Rabki do Krakowa o godz. 15.37, 18.16 i 19.46.

KRONIKA TARNOWSKA

POSIEDZENIE LIKWIDACYJNE KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ.

Tarnów, 3. 7. Onegdaj odbyło się likwidacyjne posiedzenie Powiatowego Komitetu pomocy zimowej w Tarnowie. Zagaił posiedzenie p. starosta Syska, po czym przewodnictwo objął p. inspektor Tomaszkiewicz. Sprawozdanie ogólne z działalności wydziału wykonawczego złożył p. starosta Syska, który zaznaczył, że wyniki akcji Komitetu są zadawalniające i że społeczeństwo tarnowskie spełniło swój obowiązek wobec bezrobotnych. Sprawozdanie szczegółowe złożył p. mgr Wapiennik. Ze sprawozdań tych wynika, że dochody Komitetu aż po dzień 31 maja wyniosły w gotówce zł. 151.195.51, zaś w naturze zł. 33.887.37, razem więc zł. 185.082.88. Z pomocy Komitetu korzystało przez cały okres zimowy przeciętnie około 1000 rodzin, a 3000 dzieci dożywiano w szkołach. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium komitetowi wykonawczemu, a na wniosek ks. posła Dra Lubelskiego wyrażono podziękowanie p. staroście Sysce za sprężyste i ofiarne prowadzenie akcji komitetu.

ODROCZONE POSIEDZENIE

Posiedzenie Rady miejskiej, które miało się odbyć we czwartek 1 bm. zostało w ostatniej chwili odwołane i odroczone na poniedziałek 5 bm.

CZY PREZYDENT MIASTA USTĘPUJE?

Pogłoski o definitywnym ustąpieniu prezydenta miasta p. Dra Brodzińskiego powtarzają się uporczywie. Podobno władze nadzorcze powzięły już decyzję o przyjęciu rezygnacji p. Dra Brodzińskiego. W związku z tym wymienia się już cały szereg nazwisk osób, które ubiegają się o stanowisko prezydenta miasta.

ZMIANA LOKALU

Z dniem 1 lipca br. lokal i sekretariat Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Tarnowie zostało przeniesione do domu przy ul. Goldhammera 5 (1 p.).

WIELKI POŻAR

W nocy na 2 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach Lei Goldberg w Jodłówce tuchowskiej, skutkiem czego spalił się dom ze sprzętami, oraz inwentarz żywy i martwy. Spaliła się także ukryta w kominie gotówka w kwocie 1000 zł. Łączna szkoda wynosi około 4000 zł. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

Nowy ks. Bourbon

Hawana. 3. 7. PAT. Sekretarz b. następcy tronu hiszpańskiego hr Cavadongi oświadczył, że hrabia przyjmie tytuł księcia Bourbonu.

Co zawiera raport Komisji Królewskiej

Podział Palestyny na trzy części: żydowską, arabską i mandatową

Londyn, 3. 7. (Palkor). Agencja „Palkor" dowiaduje się następujących najbardziej istotnych i autentycznych szczegółów raportu Komisji Królewskiej i jej wniosków dla rządu brytyjskiego.

„Stan obecny nie może trwać dłużej"

Komisja Królewska wyraża w swym raporcie opinię, że obecny regime w Palestynie nie może być w dalszym ciągu utrzymany, ponieważ prowadził on dotychczas do nieustannych rozruchów. Raport omawia następnie przyrzeczenia, udzielone przez Wielką Brytanię podczas wojny światowej zarówno Żydom jak i Arabom. Podczas wojny przyrzekła Anglia Żydom pomoc w utworzeniu Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, Arabom zaś pomoc w uzyskaniu niezawisłości politycznej. Oba te przyrzeczenia — głosi raport — udzielone były w zgodzie z tradycjami Wielkiej Brytanii i z całkowitą szczerością.

Tradycja Wielkiej Brytanii jest przyjazna dla ludów arabskich w krajach Bliskiego Wschodu. Jest również tradycjonalna sympatia brytyjska dla narodu żydowskiego, a leży zresztą w interesie Wielkiej Brytanii zachowanie i nadal zaufania ze strony Żydów.

Narodowe aspiracje Żydów i Arabów nie dają się jednak pogodzić ze sobą. Nadzieje, które miały się spełnić przez pogodzenie aspiracji obu tych narodów, nie zostały urzeczywistnione. Arabowie chcą utworzyć własne imperium; Żydzi żądają całkowitej swobody przy odbudowie Palestyny i domagają się, by powrócić do historycznej ojczyzny, nie podlegającej żadnym ograniczeniom Agencja Żydowska żądała od Komisji Królewskiej całkowitego wykonania mandatu i powiększenia imigracji żydowskiej do Palestyny.

ŻADNE Z TYCH ŻĄDAŃ OBU STRON NIE MOGĄ BYĆ ZAAKCEPTOWANE

Twierdzenie arabskie, że Palestyna jest krajem arabskim, nie odebrało Żydom prawa do Palestyny, w której jest już 400.000 Żydów. Jest nie do przyjęcia, by tych 400.000 oddano pod panowanie arabskie i jest również niedopuszczalne, by 1,000.000 Arabów w Palestynie oddano pod ścisłe panowanie żydowskie.

ROZWIĄZANIA PALIATYWNE:

Kwota imigracyjna dla Żydów w wysokości 12.000 głów rocznie na przeciąg 5 lat, Agencja arabska z udziałem przedstawicieli królów arabskich zakaz sprzedaży ziemi Żydom w niektórych obszarach, ograniczenia dla kapitalistów i krewnych, udział Żydów i Arabów w Radzie przybocznej, lub też kantonizacja kraju.

Wskazując, że stan obecny nie może być dalej utrzymany, wyszczególnia raport Komisji Królewskiej szereg półśrodków, które mogłyby być zastosowane jako rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego:

Albo kantonizacja Palestyny, albo też drastyczne ograniczenia imigracji żydowskiej i zakupu ziemi, a więc ustalenie na podstawie politycznej, że maksimum imigracji żydowskiej nie może przekroczyć rocznie 12.000 głów w ciągu najbliższych 5 lat; zakaz sprzedaży ziemi Żydom w niektórych obszarach kraju, oraz zakaz kolonizacji żydowskiej w górzystych dzielnicach kraju.

Raport wymienia również jako paliatywy następujące wnioski:

Mianowicie przedstawicieli żydowskich i arabskich do ciał doradczych przy rządzie palestyńskim, porzucenie zasady zatrudniania Żydów przy robotach rządowych i służbie publicznej według ustalonej proporcji dalsze ograniczenia imigracji kapitalistów i krewnych; utworzenie administracji arabskiej z udziałem przedstawicieli królów arabskich jako przeciwwagę do Agencji żydowskiej i wreszcie modyfikację mandatu, celem umożliwienia władzy mandatowej dokonania wspomnianych zmian.

PALIATYWY NIE ROZWIĄZUJĄ JEDNAK SPRAWY:

Wszystkie te półśrodki — podkreśla dalej raport Komisji Królewskiej — nie rozwiązują jednak sedna zagadnienia i dlatego konieczne jest radykalne rozwiązanie.

Jedynym rozwiązaniem — utworzenie dwóch odrębnych państw:

Takie radykalne rozwiązanie znalezione być może jedynie przez utworzenie 2 odrębnych państw żydowskiego i arabskiego i przez podział kraju zgodnie ze wspomnianym rozwiązaniem.

WEDŁUG DALEJ WYMIENIONYCH WNIOSKÓW KOMISJI KRÓLEWSKIEJ MA BYĆ PALESTYNA PODZIELONA NA 3 OBSZARY TERYTORIALNE:

Dwa państwa niezależne — żydowskie i arabskie, oraz trzeci obszar, który pozostanie pod stałym mandatem brytyjskim.

Granice państwa żydowskiego

1) Państwo żydowskie w Palestynie obejmować będzie całą Galileę, zarówno Górną jak i Dolną, cały Emek Jezreel, większą część okręgu Bet San, oraz równinę wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego, poczynając od Ras el Nakura (na granicy syryjskiej) na północy, do kolonii Ber Tuwia na południu kraju.

Granica północna państwa żydowskiego ciągnąć się będzie wzdłuż linii obecnej granicy Palestyny z Libanem, wzdłuż granicy południowej Libanu, poczynając od Morza Śródziemnego aż do granicy z Syrią. Dalej linia graniczna będzie biegła wzdłuż obecnej granicy z Syrią aż do Jordanu, następnie wzdłuż brzegu Jordanu aż do jeziora Kinereth, wzdłuż granic jeziora Kinereth i wzdłuż brzegu Jordanu do punktu, znajdującego się na północ od Bet San. Stąd granica skieruje się ku zachodowi wzdłuż południowej krawędzi Emek Jezreel i pójdzie w tym kierunku aż do Meggido. Stąd granica idzie dalej na południe wzdłuż krawędzi równiny, graniczącej z jednej strony z Morzem Śródziemnym, a z drugiej strony z podnóżem góry Efraim, tworząc łuk dookoła Tul Kerem.

Z tego planu granicznego wynika, że wszystkie osiedla żydowskie położone po drugiej stronie Jordanu (Transjordania), a więc Dagania A, Dagania B, Geszer Nacharajim (gdzie znajduje się koncesja Ruttenberga) i inne wcielone być mają do granic państwa arabskiego.

HAIFA NALEŻEĆ BĘDZIE DO PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO

Haifa należeć będzie według tego podziału granicznego do państwa żydowskiego.

W tych granicach państwa żydowskiego liczyć będzie ludność arabska 225.000 osób, nie licząc ludności arabskiej z Safed, Akko, Haify, Tyberiady. Miasta te, które stanowią część projektowanego państwa żydowskiego, pozostaną przez pewien czas pod prowizorycznym mandatem brytyjskim. Ludność arabska w tych miastach nie będzie zobowiązana do przyjęcia obywatelstwa żydowskiego tak długo, jak długo obowiązywać będzie w tych miastach mandat brytyjski.

Jerozolima, Nazaret, Betleem i Negew — pod mandatem brytyjskim

Obszar mandatu brytyjskiego w Palestynie:

2) Wielka Brytania otrzymuje nowy i stały mandat nad miastami: Jerozolima, Betleem, Nazareth oraz nad korytarzem, który prowadzić będzie z Jerozolimy do Jaffy, który obejmie obszar między linią kolejową Jerozolima—Jaffa, a szosą Jerozolima—Jaffa.

Miasta arabskie Ludd i Ramle wcielone zostaną do obszaru tego mandatu brytyjskiego. Jaffa należeć będzie do Arabów i tworzyć będzie część państwa arabskiego.

Obszar mandatowy brytyjski obejmować ma również część południową kraju zwanego Negew, graniczącą z zatoką Akaby na Morzu Czerwonym.

PAŃSTWO ARABSKIE

3) Pozostała część kraju razem z Transjordanią stanowić będzie państwo arabskie

UKŁADY MIĘDZY OBYDWOMA PAŃSTWAMI A ANGLIĄ

Celem utworzenia obu wspomnianych 2 niezawisłych państw, rząd brytyjski — głosi dalej sprawozdanie — zawrze odpowiednie układy polityczne z przedstawicielami Arabów i przedstawicielami Organizacji Syjonistycznej.

SUBSYDIUM 2 MILIONÓW FUNT. SZTERLINGÓW DLA ARABÓW NA PRZESIEDLENIE ICH Z PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO DO TRANSJORDANII

Państwo arabskie — proponuje dalej raport Komisji królewskiej — otrzyma subsydium w kwocie 2 milionów funtów szt., nie licząc nie ustalonej jeszcze dotacji doda

łkowej na przesiedlenie ludności arabskiej z państwa żydowskiego do Transjordanii. Układy Anglii z obu państwami przewidują tranzyt towaru z żydowskiej Haify do państwa arabskiego, oraz z Akaby i Egiptu kolejami do państwa żydowskiego.

KORYTARZ Z JAFFY DO PAŃSTWA ARABSKIEGO

Jaffa połączona będzie z państwem arabskim za pomocą korytarza Jaffa—Jerozolima, który pozostanie — jak już podano powyżej — pod mandatem brytyjskim.

OKRES PRZEJŚCIOWY I PRZEPISY PRZEJŚCIOWE

Aż do utworzenia obu państw, Palestyna pozostaje pod centralnym zarządem brytyjskim.

Istniejące obecnie ciało doradcze przy rządzie palestyńskim, rozszerzone zostanie przez wcielenie doń przedstawicieli obu narodów. Jeżeli jedna ze stron odmówi udziału w radzie, zostanie mianowany na jej miejsce przedstawiciel strony przeciwnej.

Imigracja i zakup ziemi w okresie przejściowym

W okresie przejściowym zakazane będzie nabywanie ziemi dla Żydów na obszarze przyszłego państwa arabskiego, a dla Arabów na obszarze przyszłego państwa żydowskiego.

Imigracja w tym okresie regulowana będzie na zasadzie zdolności absorbcyjnej kraju, przy czym brany będzie w rachubę jedynie obszar przeznaczony dla projektowanego państwa żydowskiego.

UZNANIE DLA ŻYDOWSKIEGO DZIEŁA ODBUDOWY PALESTYNY I KRYTYKA RZĄDU PALESTYŃSKIEGO ZA SŁABOŚĆ WOBEC TERRORU ARABSKIEGO

W końcu swojego sprawozdania Komisja wyraża swoje uznanie dla żydowskiego dzieła odbudowy w Palestynie i krytykuje administrację kraju zna niedostatecznie skuteczne zwalczanie terroru arabskiego w czasie zeszłorocznych rozruchów.

Anglia i Francja wzmacniają swe siły na Morzu Śródziemnym!

Paryż. 3. 7. PAT. W dniu dzisiejszym przybył do Paryża ambasador francuski w Londynie Corbin celem omówienia z min. Delbosem sytuacji wytworzonej na Morzu Śródziemnym, a ocenianej przez tutejsze koła polityczne jako b. poważną. Rozeszły się dziś pogłoski, iż nie jest wykluczone, że Anglia i Francja, jakkolwiek najzupełniej zdecydowane na odrzucenie propozycji niemiecko włoskich, wystąpią ewentualnie w przyszłym tygodniu *z nowymi kontrpropozycjami*, któreby uzyskały zgodę wszystkich państw, biorących udział w londyńskim komitecie nieinterwencji. Miałoby to charakter pewnego plebiscytu wszystkich państw, wchodzących w skład komitetu w stosunku do tezy Francji i Anglii utrzymania nieinterwencji i kontroli morskiej brzegów Hiszpanii.

Duże wrażenie wywołały w Paryku wiadomości o wzmocnieniu eskadry angielskiej floty wojennej, stacjonowanej na Malcie, co uważane jest jako wstęp do oczekiwanych w Paryżu *dalszych zarządzeń ze strony Anglii i Francji*, zmierzających do *wzmocnienia sił morskich obu państw na Morzu Śródziemnym.*

Rzym liczy jeszcze na kompromis

Rzym. 3. 7. PAT. Cała prasa dzisiejsza w artykułach wstępnych omawia sytuację, wytworzoną propozycjami włosko niemieckimi, złożonymi wczoraj w Londynie.

„La Tribuna" stwierdza, że postępowanie Anglii i Francji wobec rozwoju wypadków w Hiszpanii prowadzi do coraz jaśniejszej konkluzji, że państwa te dążą jedynie do zapewnienia sobie hegemonii w Europie.

„Corriere della Serra" liczy, że komitet na plenarnym posiedzeniu, które ma się od być w poniedziałek lub wtorek, przedstawi jeszcze nowe plany i nie dopuści do ostatecznej zagłady polityki nieinterwencji.

„Giornale d'Italia" w doniesieniach swego korespondenta paryskiego stwierdza, że między Quai d'Orsay a Foreign Office nie ma zupełnej zgodności zdań i że stanowisko Londynu wydaje się być mniej nieprzejednane i że na plenum komitetu w przyszłym tygodniu państwa neutralne będą mogły wysunąć jeszcze propozycję kompromisową, możliwą dla wszystkich do przyjęcia.

Ustawy norymberskie będą obowiązywały na niemieckim G. Śląsku

Berlin. 3. 7. PAT. W związku z wygaśnięciem konwencji górnośląskiej z dniem 15 lipca 1937 r. zostają wprowadzone w niemieckiej części Górnego Śląska antyżydowskie uchwały norymberskie, obowiązujące na terenie całej Rzeszy.

Widziała we śnie złodzieja... przed popełnieniem kradzieży!

Warszawa. 3. 7. (A) Niezwykła historia rozegrała się w mieszkaniu profesora Czartkowskiego przy ul. Marszałkowskiej. Żonie prof. Czartkowskiego śniło się w tych dniach, że złodzieje włamali się do jej mieszkania i ją okradli. Pod wpływem tego snu profesorowa następnego ranka wyjęła z szuflady zł 8000, które tam przechowała i wychodząc z mieszkania wzięła pieniądze ze sobą. Gdy wróciła po kilku godzinach — stwierdziła, że w mieszkaniu rzeczywiście dokonano włamania i jest okradziona. M. i. wyłamano także szufladę, w której uprzednio znajdowały się wspomniane pieniądze. Profesorowa zawiadomiła o tym policję, a wobec tego, że we śnie widziała dokładnie twarz złodzieja, prosiła o przedstawienie jej albumu przestępców, gdzie rzeczywiście za uważyła podobną twarz. Odszukano wskazanego osobnika, którym był Władysław Skopek. Po przeprowadzeniu rewizji w jego mieszkaniu znaleziono część skradzionych reczy. Skopka aresztowanego w tak niezwykłych okolicznościach, osadzono we więzieniu.

Konsul Urugwaju „zawieruszył się"

Warszawa. 3. 7. (A) Przed niedawnym czasem towarzystwo emigracyjne „Jeas" w Warszawie przeprowadziło formalności dla wyjazdu około 800 rodzin żydowskich do Urugwaju. W ostatniej chwili okazało się jednak, że emigranci nie mogą otrzymać wiz, gdyż *konsul urugwajski w Warszawie wyjechał nie wiadomo dokąd i nie wiadomo kiedy ma wrócić.* Gdy upłynęło kilka tygodni i konsul nie zjawił się, „Jeas" zwrócił się o interwencję do rządu urugwajskiego. Obecnie nadeszło pismo zawiadamiające, że emigranci mogą wyjechać bez wiz, zaś wizy wydane będą w Hamburgu lub Pradze czeskiej. Wizowanie to pociągnie za sobą jednak większe koszty, co dla biednych emigrantów jest bardzo wielkim utrudnieniem.

Trzej aferzyści w potrzasku

Warszawa. 3. 7. (A) Na dworcu głównym aresztowano dziś trzech aferzystów. Są to Protenko, Soczewski i Bargin, którzy przez kilka lat naciągnęli olbrzymią ilość osób na Kresach wschodnich, sprzedając im grunty w Południowej Ameryce a *ostatnio w Palestynie.* Aresztowani przedstawiali fałszowane zaświadczenia konsulatów polskich wspomnianych krajów, że są oni jako by przedstawicielami towarzystw osiedleńczych i że mają prawo sprzedawać ziemię. Ostatnio władze polskie otrzymały listy gończe od wspomnianych państw, gdyż przybyły z Polski liczne rodziny, które przedstawiały zaświadczenia, iż zakupiły grunty u wspomnianych aferzystów. Aferzystów osadzono we więzieniu.

Śmierć turysty polskiego w Dolomitach

Bolzano. 3. 7. PAT. W czwartek 1 bm. około południa wydarzył się w Dolomitach na zachodnim zboczu Punta Tre Scarperi, tragiczny wypadek, którego ofiarą padł młody lekarz polski dr Wielski, który wraz z towarzyszem, również obywatelem polskim niestwierdzonego dotychczas nazwiska, wyszedł wczesnym rankiem na wycieczkę alpinistyczną. Na trudnym przejściu Wielski poślizgnął się, stracił równowagę i spadł w kilkudziesięciometrową przepaść, ponosząc śmierć na miejscu.

Nieprawdziwa pogłoska o gen. Miaja

Madryt. 3. 7. PAT. Agencja Havasa donosi: General Miaja oświadczył dziennikarzom że na froncie Jarama panuje niemal całkowity spokój. Ataki powstańców są niemal całkowicie powstrzymane i obecnie ograniczają się jedynie do drobnych utarczek patroli. (Przed dwoma dniami przyniósł ‚IKC' sensacyjną wiadomość, jakoby gen. *Miaja, przeszedł na stronę powstańców. W świetle powyższej depeszy wiadomość ‚IKC' okazuje się jedynie — pobożnym życzeniem. — Red.)*

„Szkodnicy" wykryci po 10 latach

Moskwa, 3. 7. PAT. W truście naftowym „Grozniest" aresztowano jako „szkodników" Brambiło, Szewczenko, Saruchanowa i wielu innych funkcjonariuszów oraz geologów Donskowa i Osieninę. Dyrektor trustu Riabołow został wykluczony z partii „za dwulicowość i pobłażanie szkodnikom". Jak wyjaśnia „Za Industrializacju", szkodnictwo w przemyśle naftowym istniało od 10 lat i dopiero obecnie zostało wykryte.

Waszyngton. 3. 7. PAT. Departament marynarki polecił okrętowi wojennemu „Colorado" aby wyruszył z Honolulu na poszukiwanie lotniczki Earhart. „Colorado" ma trzy samoloty na pokładzie. Niezależnie od tego wysłano z Honolulu na poszukiwania samolot, pilotowany przez znanego lotnika por. Harwey'a. O miejscu katastrofy lotniczki brak jest jakiejkolwiek wiadomości.

DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Baranowski Włodz., Tatarska 11, tel. 187-13, Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92, Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01, Neuwelt Stanisław, Zamojskiego 28, tel. 124-47; — dyżur nocny: Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-86, Ralski Lesław, Król. Jadwigi 29, tel. 159-30, Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99, Eisenberg Samuel, Wielopole 1, tel. 126-66.

Dziś mają dyżur nocny i dzienny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66. Mikołajska 4, Starowiślna 77, Pl. Zgody 18; — dyżur dzienny: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Kalwaryjska 27

—<>—

STAN ZDROWIA KS METROPOLITY

W ciągu soboty nie zaszła żadna poważniejsza zmiana w stanie zdrowia ks. metropolity.

Nocnym pociągiem w piątek przybył do Krakowa ms. prymas Hlond, aby odwiedzić chorego księcia metropolitę. Ks. prymas zamieszkał w pałacu biskupim. W godzinach wieczornych w sobotę ks. prymas opuścił Kraków

URLOP DYREKTORA P. K. P. W KRAKOWIE

Dyrektor Okr. Dyrekcji Kolei w Krakowie, p. Inż. Ignacy Czerniewski rozpoczął w dniu wczorajszym urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wicedyrektor Kolei Mgr. Józef Pospischil.

ZIEMIA Z MAROKA NA SOWIŃCU

W dniu dzisiejszym delegat Światowego Związku Polaków z Zagranicy p. Giżycki złoży w Krakowie na Sowińcu skrzynkę z ziemią nadesłaną przez kolonię polską w Maroku.

W uroczystości tej wezmą udział podchorążowie szkoły marynarki wojennej oraz przedstawiciele Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś wieczorem stale zapełniający widownię wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej". W sztuce udział biorą: Leon Wyrwicz, A. Matusiakówna, Bielska, Czechowska - Korecka, Janikowska, Mrowińska, Starkówna, Burnatowicz, Fabisiak, Macherski, Opaliński, Szubert, Turski, Węgrzyn, Woźnik, Wroński i in. „Jaskółka z wieży Mariackiej" powtórzona będzie we wtorek.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie sztuka Otta Bielen pt. „Temida na prowincji". Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

— **ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11).** Wczorajszą premierę „Odeser Tencer" przyjęła publiczność wypełniająca pawilon teatru z wielkim entuzjazmem. Dziś o godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i o godz. 9 wiecz. powtórzenie świetnej sztuki „Odeser Tencer" z Jackem Rechtcajtem w roli głównej. Bilety przez cały dzień do nabycia przy kasie teatru.

— **WSZYSCY, KTÓRZY NIE WIDZIELI** dotąd świetnego widowiska: „Lajkonik, korporant i Hamlet" I. Jaremy, niech skorzystają ze sposobności zobaczenia tej doskonałej parodii i satyry. Ostatni raz w niedzielę 4 bm. o godz. 21.30 w Kawiarni Plastyków, Łobzowska 3. Ceny wstępu zniżone. Część pierwszą wieczoru stanowić będą komentarze A. Polewki do podróży A. Grypsa red. „Wiadomości Literackich".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Człowiek, który sprzedał głowę" Rabin Hood z Eldorado.

APOLLO: „Romans w Budapeszcie"

ATLANTIC: „Nasz chleb powszedni" reż. King Vidora (Karen Marley i „Becky Sharp" (Mirjam Hopkins)

BAGATELA: „Ordynat Michorowski" (Barszczewska, Brodniewicz), „Koronacja króla angielskiego" (reportaż w kolorach naturalnych)

PROMIEŃ: „Maria Stuart"

STELLA: „Wierna rzeka" (Stepowski)

SZTUKA: „Madame Leoux" (film niemiecki)

UCIECHA: „Łowca przygód" i „Detektyw Helena Garfield".

WANDA: „Zbrodnia i kara" oraz komedia: „Tydzień przed ślubem"

OTWARCIE PÓŁKOLONII WAKACYJNEJ

Uroczyste otwarcie półkolonii wakacyjnej dla dzieci w parku im. Dra Jordana, prowadzonej przez Krakowskie Wojew. Tow. Przeciwgruźlicze, odbędzie się dziś godz. 11-ta w pawilonie parku. Na otwarcie to zaprasza się jak najszersze warstwy społeczeństwa.

FABRYKA LOKOMOTYW PODWYŻSZA PŁACE

Dnia 1 bm. w obecności inspektora pracy zawarta została umowa zbiorowa pomiędzy pierwszą Fabryką Lokomotyw w Polsce S. A. w Chrzanowie i związkiem robotników, na podstawie której robotnicy uzyskali podwyżkę płac od 4 do 10 procent.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 4 wypadki, płonica 6, dur brzuszny 7 odra 17, róża 1, nagminne zapalenie przusznicy 2, krztusiec 2.

UTONĄŁ W CZASIE KĄPIELI

W czasie kąpieli w Rabie pod Ujściem Solnem utonął 18-letni Stanisław Gnutek z Okulic.

ZNAK CZASU.

— Widzisz, Jasiu — mówi ojciec wskazując na gwiazdy — tam jest „wielki wóz".

— A ile ma cylindrów, tatusiu?

Sprzedaż

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej. Kraków, **BRACKA 13.** 3462k

PRASĘ 20 tonnową do prasowania bakelitu sprzedam okazyjnie. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Bakelit". 2962g

WYJEŻDŻAJĄCY! Zakupisz najtaniej wszelką bieliznę — Konfekcję dziecięcą. Obständer, Rynek 11. 3575k

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice, Dworcowa 18. 1494k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA** Kraków, Plac Nowy. 2171k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogeria **SCHAPSENSOHNA,** Kraków Plac Nowy. 1121k

LODOWNIE — chłodnie poleca na spłaty „Ideal", Katowice Słowackiego 20. — 2593k

BIURO RUBINA Wielopole 26. Telefon 171-78 poleca **WIELKI WYBÓR REALNOŚCI** od 20.000—300.000 zł. Obsługa solidna i dyskretna. 3882k

BIURO „Merkur", Kraków Dietla 59 Telefon 176-59.
KAMIENICA czteropiętrowa, pełnokomfortowa — sklepy, śródmieście. Dochód 24.000 .Pożyczka Banku Gospodarstwa. Dopłata 200.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa. Dochód 10.000. Cena 90.000. —
KAMIENICA trzechpiętrowa pełnokomfortowa. Pożyczka długoterminowa. Dopłata 60.000.
KAMIENICA dwupiętrowa 26 ubikacyj. Pożyczka długoterminowa. — Dopłata 25.000.
Wielki wybór Parcel budowlanych. 3872k

GUZIKI do obciągania — oraz maszyny i aparaty do starcza Bazar Grodzki — Kraków, Grodzka 27. 3863k

NIEBYWAŁA OKAZJA! MEBLE! na czas wakacji sprzedaje po nader niskich cenach. Skład Mebli, Kraków, **BRACKA 13 WIELKI WYBÓR! JAKOŚĆ GWARANTOWANA.** 3887k

Matrymonialne

OBCOKRAJOWIEC inteł. ożeni się. Chętnie na wyjazd. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Einheirat". 2939g

ŚWIATOWEJ sławy swat Hammer przeniósł swoje biuro na ulicę **KRÓTKĄ 6 m. 1 PARTER TELEFON** 125-86. Kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Setki dziękczynnych listów.

Zdrojowiska

BARDZO ważne dla Pań przed wyjazdem na letniska zaopatrzyć się w środki do usuwania zbytecznego owłosienia specjalny „Razol" dla Pań i „Bellot", który usuwa owłosienia z cebulką. próba bezpłatna. Schönwald Dietlowska 51. 2846g

ZAKOPANE „Primavera" do Białego pełnokomfortowy pensjonat prześlicznie położony. Zarząd Heleny Silberfeld, tel. 18—61. 3621k

RABKA. Idealne wakacje dla dzieci. Ogród jordanowski. Fachowa opieka pedagogiczna, lekarska. Utrzymanie pierwszorzędne. Ceny niskie. Teitelbaumowa, Willa Stolarczyka. Zakopiańska 509, telefon 276. 3782k

RABKA - ZDRÓJ naprzeciw Zakładu kąpielowego po gruntownym remoncie prowadzę obecnie swój znany pensjonat „Wawrzyńcówka". Polecam piękne pokoje z balkonami wodą bieżącą, dużym ogrodem, przyjmuje również **DZIECI POD MACIERZYŃSKĄ OPIEKĘ.** Zgłoszenia Ewa Malcowa, Rabka — telefon 249. 2911g

RABKA — Pensjonat „PROMIEŃ" pod zarządem Scherer - Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżącą wodą, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opiekę fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 3120k

MYŚLENICE Zarabie — Pensjonat Rotha poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. 3865k

JEŚLI ZAKOPANE to komfortowy pensjonat — „**JURAND**" ul. Chałubińskiego Tel. 1428 — bieżąca ciepła zimna woda w pokojach — duży las gry sportowe — **KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA RYTUALNA.** Zarząd: Rothów. 3812k

USTROŃ. Pensjonat — „Trzy Róże" **TEL.** 41 poleca słoneczne komfortowe pokoje z bież. ciepłą i zimną wodą. Pierwszorzędna kuchnia **RYTUALNA** pod fachowym kierownictwem. Duża sala jadalna ogród w pobliżu plaża i las. Ceny na maj i czerwiec niskie. **ZARZĄD.** 2597k

DO RABKI Dzieci Młodzież. — Pełnokomfortowa willa (łazienki, tarasy, werandy, parkiety) pięknie położona pod zarządem Aniuty Wachsman — Orlińskiej. — Opieka pedagogiczna, lekarska. Gimnastyka, Rytmoplastyka na wolnym powietrzu. Zgłoszenia: Rabka. — Willa „Gracja", ulica Zakopiańska. 2969g

ZAKOPANE. Pensjonat „**IRUSIA**" w Białem, — Bajtnerowej, wykwintna kuchnia, rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 3074k

ZAKOPANE. TANI ryczałtowy pobyt dla **DZIECI i MŁODZIEŻY** w komfortowym pensjonacie Drowej **BLOCHOWEJ.** Zgłoszenia: willa **HENKA** Droga do Białego. Telefon 1557. 3519k

ZAKOPANE — pensjonat „**ADRIA**" droga do Białego telefon 1789. Zarząd Drowej Neugebornowej. — poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 3717k

JURATA — Pensjonat „Bałtyk" Luby Szabryńskiej czynny. Komfort nowoczesny. 3725k

ZAKOPANE — pensjonat **WOŁODYJÓWKA** zarząd **SINGERÓW** ul. Sienkiewicza tel. 1779. **NOWO** umeblowane pokoje z **BIEŻĄCĄ** wodą. **POŁUDNIOWE** tarasy i balkony. **ZADRZEWIONY** ogród. Gry **SPORTOWE.** Pierwszorzędne **UTRZYMANIE.** Ceny bardzo **NISKIE.** 3556k

TATRY... HUCULSZCZYZNA... KOLONIE LETNIE H. A. Z.

1) **PORONIN** — obok Zakopanego, w pięknie położonych willach nad Białym Dunajcem. Wycieczki w Tatry, kolejką linową na **KASPROWY WIERCH** i do **CZECHOSŁOWACJI.**

2) **DIŁOK** — (Polska Szwajcaria) obok Jaremcza nad Prutem. Wycieczki w Gorgany i Czarnohorę, kolejki leśne. Na obu koloniach — wikt pierwszorzędny 5-razowy, pokoje słoneczne 2- i 3-osobowe. Boisko dla gier sportowych, radio, patefon, gazety. Instruktorzy sportowi i turystyczni. **ZNIŻKI KOLEJOWE 82% W OBIE STRONY Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI — ZAPEWNIONE. CENA TURNUSU 4 TYG.**

85.— ZŁ. — ZGŁOSZENIA i informacje: Kraków, Rynek Gł. 30, m. 6 tel. 168-40 w godz. 13-14 i 19-21. Zamiejscowe zgłoszenia Lwów, H. A. Z. Kilińskiego 1/II. piętro. 2935g

LATO W BIAŁYM DUNAJCU. Wszyscy spotykamy się **W BIAŁYM DUNAJCU** obok Zakopanego **NA KOLONII TOWARZYSTWA ŻYDOWSKICH SŁUCH. PRAWA U. J. K. ZE LWOWA.** Doborowy wikt pięciorazowy, własna plaża, obszerne boisko oraz piękne wycieczki zapewniają uczestnikom najmilsze spędzenie lata. **ULGI KOLEJOWE 82% Z WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI. CENA ZA TURNUS CZTEROTYGODNIOWY 93 ZŁ. ZE WZGLĘDU NA FORMALNOŚCI ZNIŻKOWE ZGŁOSZENIA NALEŻY USKUTECZNIĆ JAK NAJSZYBCIEJ.** — **Zgłoszenia i informacje:** Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K. Lwów, Małeckiego 3. Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. 3810k



Pocztę szyfrową inseratową

należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKIWANA nauczycielka do bieliźniarstwa i gorseciarstwa (w jednej osobie) — pełnymi kwalifikacjami zawodowymi, pedagogicznymi na Kursy Zawodowe w Warszawie. Oferty z nieuwierzytelnionymi odpisami dokumentów, życiorysem, fotografią, kierować do Biura Ogłoszeń „Larum", Warszawa, Królewska 1, sub „Zawód". 3847k

APLIKANTKĘ (lub aplikanta) adwokacką, początkującą poszukuję. Pierwszeństwo, pisząca biegle na maszynie. Szczegółowe zgłoszenia pod „Patron" do Adm. Nowego Dziennika. 3951g

POSZUKUJEMY zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne), — któremu na miejscu urządzimy samodzielną rejonową składnicę wysyłkową (bez składu). Stały miesięczny dochód zł. 580. Zgłoszenia pod „213" do „Adema" — Box 187, Klagenfurt, Austria. 3888k

Posad poszukują

ABSOLWENT 4-letniej Szkoły Ekom.-Handl. poszukuje posady biurowej. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Orientujący się". 2921g

TECHNIK dentystyczny z kilkunastoletnią praktyką samodzielny w technice oraz operatywie poszuk. posady ew. zastępstwa. Łaskawe zgłoszenia Friedler, Kraków Aleja Mickiewicza 45 dla technika. 2941g

ABSOLWENTKA Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie, 3-letnia praktyka w szkole średniej, egzamin pedagogiczny, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Gimnastyka". 3832k

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spódniczek. Stockowa — Dietla L. 50. II. p. 2965g

INTELIGENTNY chłopiec kilka klas gimnazjalnych, szuka praktyki w zawodzie ślusarsko - mechanicznym, elektrotechnicznym, radiowym lub t. p. Zgłoszenia pod „Orientacja i pilność" Adm. N. Dziennika. 2872b

OBUWIANEJ BRANŻY — SAMODZIELNY SPRZEDAWCA, ARANŻER WYSTAW, DOBRZE PREZENTUJĄCY SIĘ, POSZUKUJE POSADY. ZGŁ. DO ADM. N. DZIENNIKA SUB: „MIEJSCOWOŚĆ OBOJĘTNA". 2952g

KUŚNIERSKI czeladnik z praktyką zagraniczną poszukuje posady od zaraz lub na sezon. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Pierwszorzędny pracownik". 2971g

STRÓŻOSTWA poszukują bezdzietni, złożą 1.000 zł. gotówką zaraz. Zgłoszenia Kefer, Kraków, Zwierzyniecka 9. 3958g

BUCHALTER - bilansista, korespondent niemiecki, — pierwszorzędny organizator biurowy, poszukuje posady całodziennej ewent. na godziny. Poważne referencje. Zgłoszenia pod „Odpowiedzialny" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3883k

Różne

POMOST DO SZCZĘŚCIA, TO LOS Z KOLEKTURY ŻYD. INWALIDÓW, — KRAKÓW, GRODZKA 59, TEL. 159-31. 3206k

WYKWINTNE obiady i z/. wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12 m. 3. 2998g

BAGAŻE do **RABKI — SUCHEJ i JORDANOWA** samochodami wysyła — **EKSPEDYCJA RETTER** Gertrudy 14 — tel. 161-57. 3564k

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe. Olbrzymi wybór, fabryczne ceny, dogodne spłaty. „Maszynodom" Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 3537k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków Dietla 44, I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuję wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2779k

WYSZYNK trunków, istnieje lat 40 z powodu podeszłego wieku do wydzierżawienia. Wiadomość Kraków XXII ul. Dekerta 10. 2942g

PODCZAS WAKACYJ łączcie przyjemne z pożytecznym, czytajcie książki „ALFA" — Wypożyczalnia Jagiellońska 8, poleca na wyjazd największą ilość. Osobny dział dla dzieci i młodzieży. 3806k

ZARZĄD STOW. OCHRON. dzieci żydowskich, Kraków, Mostowa 2 podaje do wiadomości, że dochód ze zbiórki ulicznej urządzonej 23 czerwca br. wyniósł zł. 437.64, którąto kwotę użyto na pokrycie bieżących wydatków Stowarzyszenia. 2954g

TELEFON do odstąpienia. Oferty do wtorku 6 bm. g. 12 poł. w Adm. N. Dziennika pod „300". 2961g

ZGUBIONO zaświadczenie registracyjne. Abraham Cyfer. Tarnów Bernardyńska 1. 3878k

PRALNIA „Kryształ" — tani tydzień do 8 lipca — kołnierz 10 gr. ubranie 8.— zł. Wolnica 8. Wrzesińska 1. 3797k

Nauka i wychowanie

KWIATY. Dypl. abs. szkoły paryskiej, czasowo w Krakowie udziela lekcyj kwieciarstwa. Jul. Lea 23, m. 5 od 3—5. 2932g

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturjentek Wyższego Studium Handlowego i uczenic gimnazjum państwowego i prywatnego, rozpocznie się 6 lipca pod kierownictwem **ZOFII SCHÖNGUTÓWNY** WW. Świętych 8 front I p. tel. 109.37. Wpisy od 9—18. **OPŁATA MINIMALNA.** 3851k

DLA PT. GOSPODYŃ! Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić PT. iż w mojej wytwórni naturalnych soków owocowych „Ojcowianka" (właść. Izrael Brener) w Krakowie, ul. Agnieszki L. 12 przyjmuję za małym wynagrodzeniem maliny do wyciskania soku. Można też nabyć: Codziennie świeży sok malinowy gotowany i surowy po cenach konkurencyjnych. Proszę przyjść i przekonać się. 2955g

KURSY GIMNAZJALNE z VI klas i do matury, oraz I—II, III—IV nowego ustroju pod kierunkiem profesorów krakowskich. Lekcje korespondencyjne metodą „Globus". Również ustne. Najlepsze wyniki. — Wpisujący się przed wakacjami 30% ZNIŻKI. Prospekty z podziękowaniami bezpłatnie. „STUDIUM" — KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 3501k



wł.: ARTUR SPIRA



Ojczulku, co mam powiedzieć temu panu od podatków? Zapytuje, kiedy wrócisz do domu.

DO DYREKCJI
DOKSZTAŁCAJĄCYCH KURSÓW
W KRAKOWIE
UL. BR. PIERACKIEGO 14.

"WIEDZA"

Niniejszym zawiadamiam uprzejmie. Szan. Dyrekcję, iż w dniu 8 czerwca 1937 r. złożyłem egzamin dojrzałości przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Państwowym Gimnazjum im. T. Kościuszki w Mysłowicach.

Dziękując Szan. Dyrekcji oraz PP. Profesorom za nieocenioną pomoc, jaką w postaci skryptów, wzorowo opracowanych, otrzymałem, pragnę zachęcić tych wszystkich, którzy chcą przygotować się do egzaminu dojrzałości, aby z całym zaufaniem odnieśli się do systemu opracowanego przez Dyrekcję Kursów „Wiedza" i w drodze korespondencji uzyskali to, czego w innych warunkach nie potrafiliby osiągnąć.

Sumienna praca i pomoce naukowe „Wiedzy", to prawie złożony egzamin. 3875k

Zasyłając wyrazy poważania pozostaje wdzięczny
Antoni Mikulski,
zawiadowca Odc. Sygn. P. K. P. Chebzie.

WAKACJE. W Słońcu i Radości spędza młodzież szkolna w Instytucie Spierera na Krzemionkach. 2922g

Lokale

CZTEROPOKOJOWE KOMFORTOWE mieszkanie wolne. Kalwaryjska 5. Dozorca wskaże. 2943g

DO WYNAJĘCIA mieszkania pełnokomfortowe dwupokojowe i trzechpokojowe w nowym domu Kościuszki — Boczna 6. Telefon 107-80. 3920g

WIELOPOLE 30 mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, nyża, balkon — pełny komfort III. p. do wynajęcia. Wiadomość tel. 148-79. 2959g

MIESZKANIE dwupokojowe i jednopokojowe pełnokomfortowe, winda do wynajęcia. Józefitów 1. — 2958g

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie dwupokojowe do wynajęcia. Kossaka 2. — Dozorca wskaże. 4272g

LOKAL sklepowy na fryzjernię, lepszy warsztat szewski (porządna klientela). Kraków, telefonem 17345. 2953g

DO wynajęcia 2 i 3 pokojowe mieszkania pełnokomfortowe, winda. Aleja Słowackiego 43 lub tel. 17790. 2956g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Rzeszowska 7 — Dozorca wskaże. 2961g

POKÓJ umeblowany dla pana tanio do wynajęcia. Kraków, Dietla 64, m. 12.

PIĘKNY duży pokój ewent. dla małżeństwa oraz kawalerski — ogród wolny. Telefon 136.09. 3885k

WYNAJMĘ pokój słoneczny komfortowo urządzony, łazienka, z utrzymaniem lub bez najchętniej urzędniczki. Grzegórzecka 9/7. II. p.

TRZY lub czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, III p. Długa do wynajęcia. Wiadomość: Szlak 39. m. 7. II. p. 3884k

KOMFORTOWY pokój centrum, łazienka, telefon. — **TANIO** wolny, Krupnicza 14/7. 2971g

KOMFORTOWE dwa pokoje, kuchnia — oraz umeblowany pokój, kuchnia wolne. Właściciel Rajska 20. 2986g

POKÓJ duży jasny na pracownię lub biuro tanio odstąpię. Wiad. Czarnieckiego 2, m. 2. 2950g

TRZECHPOKOJOWE PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie do wynajęcia. Rzeszowska 7. Dozorca wskaże. 2967g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 166-21. 2376g

POSZUKUJEMY do stałej dostawy większych ilości blaszanek używanych z jadalnych olejów roślinnych. Zgłoszenia pod „Blaszanki" do Adm. N. Dziennika. 3830k

MEBLE wszelkie używane sprzęty. Wezwać korespondentką. Sklep okazyjny Kraków, Mostowa 2. 3852k

Interesy handlowe

SPÓLNIKA z kapitałem 25.000 poszukuje fabryka w ruchu do rozszerzenia działalności. Zgłoszenia do Adm Nowego Dziennika pod „Uczciwość referencje". 3814k

POWAŻNA fabryka produkująca artykuły masowego zbytu codziennego, branży metalowej poszukuje udziałowca z kapitałem 30—50.000 Wielka rentowność zapewniona. Zgłoszenia pod „Dobry interes" do Adm. N. Dziennika. 2966g

LEKCJE — TŁUMACZENIA Z JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO — Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „A. B."

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów,

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.